Nr. 288 — Rok 5. **Dziś 12 stron** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł. do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 12-go grudnia 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Ratowanie sytuacji.

MOBILIZACJA WSZYSTKICH SIŁ I ŚRODKÓW.

Jedność w Rządzie. — Walka z korupcją. — Redukcja i redukowani. — Atmosfera zaufania.

Grudziądz, 11 grudnia

Niejednokrotnie podnosiliśmy na tem miejscu, że powolność w kierunku wykonywania takich czy innych zamierzeń i zarządzeń, stała się jedną z przyczyn niepowodzeń sanacyjnych w dziedzinie naszej gospodarki. Zarzut ten skierowany był swego czasu pod adresem p. Grabskiego, a potem i jego następcy p min. Zdziechowskiego, mianowicie z powodu jego zwlekania z wygłoszeniem exposée finansowego. Dziś, kiedy ono już zostało wypowiedziane, spotykamy podobne uwagi w naczelnym artykule jednego z dzienników warszawskich, który witając z uznaniem wczorajszą mowę ministra, zaznacza: „Szkoda, że p. Zdziechowski nie zdecydował się na wcześniejsze wygłoszenie exposée. Byłoby to mu zaoszczędziło wiele trudności skarbowych". Z naszej strony dodać tu można: szkoda, że tych słusznych uwag nie wypowiedziała prasa stołeczna wcześniej, kiedy one mogły wywrzeć pożądany skutek.

Zanim przejdziemy dalej do mowy min. Zdziechowskiego, nie można nie zaznaczyć, że pierwszym warunkiem sprężystego, szybkiego i energicznego działania ministra Skarbu jest jednolita, zdecydowana postawa Rządu. Człowiek biorący na swe barki ciężkie brzemię sanacji, musi mieć pod swemi nogami mocny grunt w gabinecie, a następnie w Sejmie. Tu znowu miała miejsce fatalna zwłoka, która wprawdzie p. Zdziechowskiego tłómaczy, ale jeszcze nie usprawiedliwia — poglądy w łonie gabinetu zbyt długo się ścierały, jeszcze w przededniu wystąpienia p. ministra w Sejmie groził w Rządzie rozłam i nareszcie doszło do zgody w ostatniej chwili. Tak dalej być nie powinno, być nie może.

Załatwienie sporu rządowego powitane zostało przez Sejm z uczuciem ulgi, słowami: Rząd uratowany, ale pesymiści pytają: czy na długo?

Taka sytuacja trwać nie może. Stronnictwa koalicji porzucić muszą wszelkie próby demagogji i licytacji politycznych (lewica z komunistami), muszą zdobyć się na ofiarę z partyjnictwa na rzecz Państwa — tego zgodnie, a kategorycznie żąda od nich opinja publiczna.

*

Zapowiedziana przez p. Zdziechowskiego walka z wszelkiego rodzaju nadużyciami winna być przeprowadzona żelazną dłonią bez rękawiczek takich czy innych względów i względników. Walka ta musi być przynajmniej tak twarda, jak twardą jest surowa rzeczywistość, której obraz p. minister w mocnych barwach odmalował wczoraj przed Sejmem chyba nie dla krasomówczego efektu, lecz po to, aby uzasadnić radykalnego w tym kierunku poczynania rządu. Musi on wziąć do ręki żelazną miotłę i wymieść z administracji państwowej zgraję szkodników i pasorzytów, a między innymi przykładnie ukarać tych urzędników, którzy umaczali palce w ostatnich spekulacjach na zniżkę złotego.

*

To zlikwidowanie korupcji jest rzeczą pilniejszą nawet od redukcji a to dlatego, że chodzi nietylko o wysokość sum, ale przedewszystkiem o zasadę, aby grosz publiczny nie był rozkradany, aby to, co pobiera się od obywateli dla Państwa, oddane było Państwu, a nie żarłocznym łotrzykom. Swoją drogą i redukcji zaniedbać (jak to się stało za poprzedniego rządu), nie można, ale pamiętać tu trzeba, iż broń to obosieczna.

Nie można dość często i z dość mocnym naciskiem powtarzać, że redukcja nie powinna przyczyniać się do zaognienia bezrobocia, że na pierwszy ogień pójść musza zbyt liczne stanowiska wyższe, że usunąć trzeba tych, którzy za nic albo prawie za nic otrzymują wysokie pobory.

*

Oszczędność zacząć należy od przykładnego oddania pod sąd złodziejów państwowego grosza, bez względu na ich rangi i stojące za nimi „plecy".

To jest jedyny sposób, aby przywrócone zostało zaufanie, którego dotychczasowy niedostatek był brakiem wszystkich braków.

Dobrze, że p. Zdziechowski nie chce światła chować pod korcem, ale prawdzie śmiało patrzeć w oczy, czego właśnie dopomina się oddawna opinja publiczna. Poważny stan rzeczy jej nie przestraszy, byle też widziała poważne realne poczynania. Wtedy nabierze ona znowu zaufania do czynników miarodajnych, wtedy w społeczeństwie zrodzi się ta cudowna wiara, która przenosi góry, góry nawet większe od tych, jakie spiętrzyło przed nami przesilenie finansowo-gospodarcze.

W atmosferze zaufania potrafimy przezwyciężyć najgroźniejszy kryzys własnemi siłami i środkami, które dziś zmobilizować nam trzeba. S. M.

Po mowie p. ministra Zdziechowskiego.

Ocena ze strony przedstawicieli klubów sejmowych.

Warszawa, 11. 12. tel. wł. Gł. Pom. Wrażenie, jakie wywarło ekspose ministra skarbu Zdziechowskiego, w odezwaniu się przedstawicieli klubów poselskich brzmią nader dodatnio:

Wicemarszałek Sejmu Pluciński powiedział do przedstawicieli prasy: **Ekspose** pana ministra skarbu **odpowiadało** najzupełniej **oczekiwaniu szerokich warstw** społeczeństwa, które przedewszystkiem chciało się dowiedzieć prawdy o wysokości **stanu skarbu**, jak i o najważniejszych **zamierzeniach rządu**.

Poseł Wierzbicki (ZLN): Mowa dzisiejsza była ze strony ministra Zdziechowskiego **dużym czynem**. Jeżeli mogliśmy przedtem naradzać się, zastanawiać, kombinować, to po mowie, w której min. Zdziechowski odkrył tak nielitościwie całą prawdę i przedstawił ją w całej nagości — nie pozwoli nam sumienie politykować i dysputować, lecz trzeba będzie **zabrać się do pracy**.

Poseł Byrka (Piast): Mowa ministra skarbu zrobiła pod każdym względem **teoretycznym i formalnym** nadzwyczaj **dobre wrażenie**. Najsympatyczniejszą jest jego zapowiedź na zewnątrz i na wewnątrz. Co do planu działania to mamy nadzieję, że ministrowi, który ma za sobą powagę tak dużej koalicji, uda się plan zrealizować.

Poseł Chaciński (Ch. Dem.): Ekspose pana **Zdziechowskiego** było **poważne i stojące na wysokości zadania chwili**. Szkoda tylko, że pewne momenta nie zostały bardziej sprecyzowane.

Wierzymy, że wpłynęła na to potrzeba osiągnięcia całkowitej zgody rządu i stronnictw wschodzących w skład koalicji.

W interesie państwa będzie musiał p. minister jaknajprędzej wystąpić ze zupełnemi konkretnemi projektami.

Poś. Putek („Wyzwolenie"): Bardzo piękna **mowa** — będziemy patrzeć jak za nią pójdą czyny. Pos. Rozmaryn (Koło Żydowskie): Jest powiedziana **prawda**. Pos. Popiel (NPR): Wyjaśnienie ponurej rzeczywistości naszej pozostanie wielką zasługą rządu koalicyjnego, który odrzuca metodę usypiania społeczeństwa. **Idzie** o to, by ekspose stało się programem, który przeszedłby próbę życia. Obowiązkiem naszym będzie, **aby** oddać nie było rozdźwięku między słowami a **czynami**.

P. S. Patrz ekspose ministra Skarbu p. **Zdziechowskiego** 2 str. dzis. numeru. — Red.

Z SYRJI DO PALESTYNY

przerzucają się iskry wojny z Druzami.

Londyn, (A.W.) Na granicy Syrji i Palestyny koło miejscowości Etullah doszło poraz pierwszy do starcia między Druzami i żandamerją angielską. Oddział Druzów uciekając przed ścigającym go oddziałem wojska francuskich, przekroczył granicę terytorjum angielskiego. Na żądanie Anglików Druzowie nie chcieli złożyć broni, wobec czego Anglicy zaczęli strzelać. Druzowie również odpowiedzieli ogniem. Po obu stronach są ranni.

RATUNKIEM GDAŃSKA

jest porozumienie się z Polską.

Daremne falsze i żale hakatystów.

Gdańsk. (A. W.) Hakatystyczna „Danziger Allgemeine Ztg." uważa, iż decyzja Ligi Narodów wsprawie Westerplatte jest niesprawiedliwa dla Gdańska. Polska zamierza użyć Westerplatte jako bazę militarną, a walka o składy amunicyjne na Westerplatte jest tylko fragmentem polskiej ekspansji politycznej w stosunku do Gdańska. Obecny lewicowy senat gdański nie będzie mógł być odpornym na żądania polskie. Już dzisiaj wielu senatorów mówi o konieczności porozumienia z Polską.

Deszcze przygasiły

pożar wojenny w Maroku.

Paryż (A.W.) Według wiadomości z Maroka z powodu silnych deszczów, operacje wojskowe uległy zawieszeniu. Połączenia drutowe między Melilą i Ceutą są przerwane. W Ajadirze Kabylowie ostrzeliwali ogniem artylerji pozycje hiszpańskie ze znacznej odległości jednak bez skutku. Abd-el-Krim polecił wybudować linję telefoniczną do Szeszauanu.

Porażka komunistów.

Odrzucenie wniosku w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie

Paryż (AW). **Izba deputowanych odrzuciła 280 głosami przeciwko 108 wniosek komunistów w sprawie zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie.**

Socjaliści oddali swe głosy za wnioskiem komunistów.

Część lewicy wstrzymała się od głosowania.

CZICZERIN DZIŚ W PARYŻU.

Paryż (AW). Cziczerin wraca w piątek do Paryża i odbędzie szereg konferencyj z Briandem, Loucherem w sprawach politycznych i gospodarczych.

GDZIE PRAWDA?

Sowiety zaprzeczają informacjom angielskim.

Moskwa (AW) Rząd sowiecki zaprzecza kategorycznie wiadomościom, podanym przez prasę angielską, jakoby Rosja zawarła tajny układ z Turcją, zobowiązujący sowiety do pomocy Turcji w prawie Mossulu wzamian za oddanie Karsu.

PEKIN ODCIĘTY OD ŚWIATA.

Londyn (AW). „Daily Telegraph" donosi, iż Pekin został całkowicie odcięty od świata.

Wszystkie główne linje kolejowe są zerwane, ministrowie uciekli z miasta.

Sytuacja ludności jest beznadziejna wobec tego, że dowóz żywności jest odcięty.

O niezależność i dobrobyt.

Wielka mowa p. min. Zdziechowskiego.

We wczorajszym numerze podaliśmy krótką tel. wiadomość o pomyślnem wystąpieniu p. ministra Skarbu Zdziechowskiego na plenum Sejmu z oświadczeniem finansowem. Obecnie przytaczamy poniżej to exposé w całej rozciągłości ze względu na doniosłość sprawy, od której pomyślnego rozstrzygnięcia i załatwienia zależy nasza samodzielność gospodarcza i dobrobyt szerokich warstw narodu.

CIĘŻKA CHWILA

Warszawa, 10. 12. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. min. skarbu Zdziechowski wygłosił następujące exposé:

Wysoki Sejmie! Chwila, w której wypadło mi objąć tekę ministra skarbu Rzplitej, jest tak ciężka i trudna dla jej finansów, że jej dźwignięcie wymaga ogromnych wysiłków, bo wysiłków wszystkich.

Jeżeli naród polski w momencie obecnym nie znajdzie wyrazu tego skoordynowania wysiłków, nietylko na papierze, nietylko w hasłach, czy formułkach, ale w czynach, to runie — ostrzegam — runie podstawa, na której budowaliśmy w znojnym i ofiarnym wysiłku finanse Rzeczypospolitej. Mam dzisiaj prawo i obowiązek mówić to językiem twardej rzeczywistości. Ta trybuna jest miejscem, skąd paść winny słowa prawdy. Zdobywam się na ten krok dlatego, że mam całkowitą i pełną wiarę, że drogi, które widzę i nakreślę prowadzą do przezwyciężenia kryzysu.

ŹRÓDŁA DEFICYTU.

Bilans otwarcia. — Widmo wykolejenia się. — Krok od przepaści bankrutcwa.

Pustki w kasie, bo gdy wystawione i niewypłacone asygnaty kasowe stanowią przewyżkę nad leżącą w kasie gotówką — to musi się to nazwać pustką.

Obieg bilonu i biletów zdawkowych, doprowadzone do sumy **410 miljonów złotych.**

Szybkie tempo wydatków państwowych, zakrojonych na miarę rosnącego budżetu i nie zdajdujących w dochodach państwa pokrycia — stąd **źródło deficytu.**

Deficyt bilansu handlowego pierwszego półrocza, ciążący na rynku walutowym bilans Banku Polskiego, świadczący o stopniowem zmniejszaniu jego zapasów, **kredyt polski szarpany dzięki operacjom nieuczciwym** niektórych banków i nieakuratności skarbu w płaceniu dostawcom — **to jest bilans otwarcia.**

A bilans zamknięcia?

Blisko **750 milj. złotych wpływów nadzwyczajnych poszło na wyrównanie deficytów budżetowych.** Byłoby niesłusznem twierdzić, że skonsumowaliśmy te sumy całkiem nieprodukcyjnie. Staje się jasnem, że doszliśmy do takiego rozrostu **wydatków państwowych, który wyczerpał źródła zapasów** materjalnych skarbu, jakie posiadaliśmy, jak również **wyczerpał siłę płatniczą** produkcji.

Jeden krok dalej na tej drodze, a pociąg polskich finansów padnie na rozkręcone inflacją szyny.

Jedna inflacja dla pokolenia, to może być chwilowym ratunkiem, ciężkiem doświadczeniem i nauką na przyszłość, ale **druga inflacja — to wejście na drogę bankructwa państwa.** Trzeba wybierać albo redukcja budżetu, albo niewypłacalność skarbu, albo inflacja.

Nie ulega wątpliwości, że nie wszystko należy położyć na karb błędnej polityki gospodarczej ostatnich dwóch lat. Nieurodzaj w roku 1924 i konflikt celny z Niemcami znalazły swój silny wyraz wkształtowaniu się naszego bilansu handlowego, one podważyły ostatecznie bilans handlowy. Był brak równowagi między zaspakajanemi potrzebami skarbu, a niezaspakajanemi potrzebami życia gospodarczeg

OPANOWAĆ DROŻYZNĘ.

Likwidacja przeszłości i stworzenie nowych podstaw dla równowagi bilansu płatniczego **wymagają oparcia tej równowagi** nie tyle na murze ceł, ile na **stworzeniu warunków rozwoju naszej produkcji.** Zwiększenie siły kupczej ludności i poparcie wywozu całym aparatem środków, któremi rozporządza państwo — to jest droga, na którą musimy wejść. I znów wybór: **produkcja, albo dalszy wzrost bezrobocia.**

Sytuacja jest groźna. Zniżka kursu złotego z początku wyrównała różnicę między siłą nabywczą złotego na rynku wewnętrznym i na rynku zewnętrznym. Parytet złota zastąpiony został parytetem gospodarczym. Małe odchylenie od tego parytetu dają premje eksportowe.

Pieniądz stabilizowany na takim poziomie staje się regulatorem w funkcjach wywozu i przywozu towarów, stoi na straży równowagi bilansu handlowego, ale przedewszystkiem spowoduje przekreślenie wszystkiego, bo ruch ten musiałby przekreślić zdobytą z trudem równowagę, niszcząc premję eksportową, musiałby pracować na korzyść wwozu.

Nie dopuścić do wzrostu cen, użyć **wszystkich** sił, stojących do dyspozycji państwa, aby się temu wzrostowi przeciwstawić można, ale pod jednym warunkiem: **stabilizacja kursu złotego na parytecie gospodarczym.** Bez tego walka z drożyzną, to frazes, demagogja.

TYLKO ZLOTY!

Żadnych innych pieniędzy.

Czem można dziś stabilizować złotego? Na parytecie gospodarczym? **Wzrostem aktywów bilansu handlowego, a więc rozwojem produkcji i wzrostem zaufania.**

Redukcja budżetu, co musi zapewnić całkowitą równowagę — **to pierwszy warunek** zaufania, **wyrzeczenie się inflacji pieniężnej — to drugi warunek** zaufania.

Zwracam uwagę i podkreślam, że wszelki wydajniejszy **wzrost obiegu** pieniężnego w obecnej chwili pomimo, niedostatecznych jego rozmiarów dla życia gospodarczego, **byłby czynnikiem działającym przeciw stabilizacji złotego.**

A więc żadnej inflacji.

Znam wszystkie teorje pieniędzy hipotecznych, towarowych i państwowych. **To byłoby zgubą.** o i

Najpierw przełamanie kryzysu zaufania **własnemi siłami**, pewność stabilizacji, **potem — przystosowanie obiegu pieniężnego do potrzeb produkcj.**

POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

To przystosowanie może się oprzeć albo na naturalnym wzroście dewiz drogą polepszenia się naszego bilansu handlowego — a pod tym względem jesteśmy **na dobrej drodze** — albo na **pożyczkach zagranicznych**, które winny być skierowane wyłącznie dla zasilenia życia gospodarczego i użycia jako środka obniżenia nadmiernej stopy procentowej w kredycie.

Czy można mówić poważnie o pożyczce zagranicznej w przełomowym momencie załamania się zaufania wewnętrznego?

Czy to, co musimy zrobić dla odzyskania zaufania wewnętrznego do systemu naszych finansów, jest niepotrzebne dla tych, którzy mają dać wyraz swemu zaufaniu do systemu naszych finansów, dając nam pieniądze?

KONTROLA WŁASNA.

Budżet realny być musi.

Kontrola Polski nad polskimi finansami — to jest droga do zawierania pożyczek zagranicznych.

Nie pójść tą drogą, — to poddać się kontroli obcych. Wyrazem **tej kontroli własnej** nad równowagą budżetu, pierwszym krokiem na tej drodze jest wniesione przez rząd **prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1926 r. i projekt** ustawy o środkach, zapewniających równowagę budżetową, który zostanie wniesiony w ciągu 3 dni i który dotyczyć będzie przedewszystkiem zmniejszenia wydatków osobowych.

Dosyć słów. **Zamiast słów — czyny, zamiast zgody — wola.**

Cyfra 1·500 milj. jest cyfry maksymalną dochodów, jaką w obecnych warunkach ekonomicznych przy najsilniejszym trudzie podatkowym można w Polsce osiągnąć z normalnych źródeł dochodowych i dlatego **projektowana w preliminarzu budżetowym** na rok 1926 suma dochodów wynosząca **2.025 miljonów jest nierealną**, tembardziej, jeżeli się zważy, że na sumę tę składają się m. in. dochody z kolei w wysokości 86,4 milj. złotych, mimo, że kolej nie dała dotychczas skarbowi wogóle żadnych zysków.

Zachodzi raczej obawa, jeżeli się z gruntu nie zreformuje przedsiębiorstwa kolejowego, że może ono dać deficyt eksploatacyjny. Czy zatem przy takiem pokryciu może być mowa o wydatkach preliminowanych na rok 1926 w kwocie okrągło 2 miljardów złotych?

Trzeba zmniejszyć budżet przynajmniej o 500 miljonów złotych.

REDUKCJA I USTAWY.

120 milj. redukcji dać mogą oszczędności w wydatkach rzeczowych i administracyjnych, 100 milj. przeznaczonych na inwestycje musi być skreślone w budżecie zwyczajnym i wpłacone do budżetu nadzwyczajnego, który o tyle pozwoli na te wydatki, o ile potrafimy znaleźć drogę kredytu.

Reorganizacja systemu wojskowego musi pozwolić na redukcję tego budżetu **o kwotę 156 milj. zł., wydatki osobowe winne być w stosunku do sum**, wypłaconych na dzień 1 grudnia zmniejszone o 120 milj. zł.

Razem redukcje te wyniosą 490 milj. złotych. Ustawa o nowelizacji szkolnej i urzędów państwowych, w kierunku zmniejszenia wydatków personalnych państwa, będzie złożoną przez rząd Wysokiemu Sejmowi w ciągu 3 dni.

Jednocześnie rząd zapowiada wniesienie w ciągu 3 dni:

1. **projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dla walki z drożyzną;**
2. **projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu dla zabezpieczenia konsumcji wewnętrznej w związku z wywozem środków żywności;**
3. **projektu ustawy o pobieraniu podatków w zbożu;**
4. **w najbliższym czasie rząd wniesie ustawy o: a) reorganizacji sił zbrojnych państwa, zapewniającej zmniejszenie wydatków na utrzyanie armji przy uwzględnieniu skróconego czasu służby wojskowej bez zmniejszenia jednak siły obronnej państwa i b) ustawę o odpowiedzialności cywilnokarnej urzędników za nadużycia służbowe.**

Z KRWAWEJ KRONIKI rządu socjalistycznego.

Rozstrzelanie kilkudziesięciu denikinowców.

Moskwa w grudniu.

Przed dwoma dniami zakończył się w Czerkasach na Ukrainie sowieckiej sensacyjny proces przeciwko kilkudziesięciu b. denikinowcom, ujętym podczas napadu na miasto Szpały. Na czele tego „dzikiego" oddziału stał znany podczas wojny światowej pułkownik Gorbunow — później dowódca jednej dywizji kawaleryjskiej u jen. Denikina. Po wyparciu Denikina na Krym — pułkownik Gorbunow pozostał odcięty wraz z jednym szwadronem po stronie bolszewickiej.

Unikając starcia z oddziałami czerwonej armji — zaszył się w lasy i pociągnął nad Dniepr. Tam zaczęli uprawiać partyzantkę. Napadali oni na kasy sowieckie, urzędy bolszewickie i poszczególnych komunistów. Wreszcie udało się Gorbunowowi zdobyć bolszewicką większą motorówkę na Dnieprze. Od tej chwili, zmieniwszy swoje nazwisko Gorbunow, przezwał się atamanem „Groźnym".

Rozpoczął on uprawiać korsarstwo rzeczne, tropiąc sowieckie statki. Właśnie dziełem „Groźnego" było **zatopienie w 1923 r. dwóch szkolnych statków wojennych** na Dnieprze podczas ćwiczeń komsomolskich. Wówczas **kilkuset komsomolców zginęło w nurtach rzeki.** Jednak wytropiono go i rozbito wreszcie motorówkę bandycką. Załoga częściowo uratowała się ucieczką.

Wreszcie podczas napadu na miasteczko Szpały, oddział „Groźnego" został rozbity, a ataman po walce ujęty. Sąd skazał Gorbunowa i Rosena wraz z całym oddziałem na karę śmierci.

Rozstrzelanie całego oddziału w liczbie kilkudziesięciu ludzi wywołało wielkie wrażenie wśród ludności — gdyż zasadniczo ludzie „atamana Groźnego" ścigali tylko komunistów i nawet wiele dobrego ludności wyświadczyli.

Z przeglądu prasy zagranicznej.

NUMERUS CLAUSUS NA WĘGRZECH.

Wiedeńska „N. Fr. Presse" donosi z Budapesztu, że członkowie związku budzących się Węgier oświadczyli, iż nie zgodzą się nigdy na zniesienie numerus clausus, a gdyby rząd odważył się znieść tę **ustawę, wówczas** członkowie związku budzących się Węgier postarają się o to, aby natychmiast została **uniemożliwiona nauka na wszechnicach.** Dziennik pisze dalej, że na najbliższem walnem zgromadzeniu związku budzących się Węgier uchwalone będzie wprowadzenie uniformów dla członków związku na wzór **uniformów włoskich faszystów.**

SPADEK PO B. DYNASTJI CZARNOGÓRSKIEJ.

Dzienniki białogrodzkie, a zwłaszcza „Riecz" informują, że król Aleksander podczas ostatnich swoich odwiedzin w Czarnogórzu wyraził życzenie, ażeby kwestja spadku dynastji Niegoszów w Czarnogórzu była zlikwidowana przez uchwalenie specjalnego prawa, zapewniającego spadkobiercom używalność dóbr prywatnych, jakie im przypadają. Rząd jugosłowiański zbadał tę sprawę i upoważnił ministra kodyfikacji praw, ażeby poczynił odpowiednie kroki, w celu przeprowadzenia tej likwidacji.

Jedyną przeszkodą jest decyzja zgromadzenia narodowego czarnogórskiego w Podgoricy z r. 1918, które proklamowało przyłączenie Czarnogórza do Serbji oraz konfiskatę dóbr książęcych. Zniesienie jednej decyzji tego zgromadzenia może naruszyć ważność prawną innych decyzji. Wobec tego powzięto projekt odszkodowania prawnych spadkobierców dynastji. Niegoszów co do dóbr, które zostały własnością narodową po uzyskanie na to decyzji parlamentu jugosłowiańskiego.

PRZYSZŁY USTRÓJ W PERSJI.

Do dzienników londyńskich telegrafują z Teheranu, że konstytuanta, która ma zdecydować o przyszłym ustroju Persji, odbyła swoje zgromadzenie inauguracyjne w dniu 7 bm. Riza Chan Pehlevy, tymczasowy naczelnik państwa, otworzył zgromadzenie przemówieniem, w którem przypomniał konstytuancie, że wybrana ona jest przez cały naród stosownie do uchwały, powziętej przez izbę perską po zdetronizowaniu dynastji Kadżarów. Obecne zebranie konstytuanty **więc ponosi** odpowiedzialność za wybór przyszłego stałego **naczelnika państwa.**

REKONSTRUKCJA GABINETU BELGIJSKIEGO.

Dzienniki brukselskie donoszą, że minister sprawiedliwości Tschoffen, demokrata chrześcijański, dla powodów osobistych podał się do dymisji, którą król przyjął. Premjer wicehrabia Poullet, demokrata chrześcijański, opuszcza ministerjum spraw ekonomicznych i zostaje ministrem sprawiedliwości. Hr. Liedekerke, konserwatysta katolik, obejmuje tekę ministra spraw ekonomicznych Skądinąd w kołach rządowych oświadczają, że minister rolnictwa, Van de Vyvere, który powraca z misji finansowej w Stanach Zjednoczonych opuścił ministerjum, przenosząc się do dyrekcji jednego z wielkich banków belgijskich.

POMYŚLNIEJSZE WIDOKI DLA AUSTRJI.

„Neue Freie Presse" informuje z Genewy w wywiadzie swgo koreespondenta z komisarzem Ligi D-rem Zimmermanem, który wyraził się o obradach komitetu finansowego Ligi, iż „toczą się one w atmosferze, przychylnej dla Austrji".

ROKOWANIA FRANCUSKO - NIEMIECKIE.

Rokowania gospodarcze między Francją a Niemcami, które tak długo toczyły się bezowocnie a ostatecznie zostały przerwane, będą prawdopodobnie jeszcze w tych dniach wznowione. Przyjazd delegata Niemiec p. Trendelenburga do Paryża, po przeprowadzonej już między Berlinem a Paryżem wymianie zdań, oczekiwany jest lada dzień.

STANOWCZE OSTRZEŻENIE JAPONJI.

Wobec zbliżania się chińskiego teatru działań wojennych ku japońskiej strefie obronnej, ministerjum wojny ogłasza treść komunikatu, który japoński wódz naczelny w Kwantungu ma zamiar przesłać jednocześnie obu wojującym stronom. Komunikat ten głosi, że chociaż Japonja prowadzi politykę nie wtrącania się do wewnętrznych walk, to jednak, gdyby życie lub mienie Japończyków zagrożone zostało przez działania wojenne, wojska japońskie mogłyby być zmuszone do interwencji.

WŁOCHY I JUGOSŁAWJA PRZECIWKO NIEMCOM.

„Gratzer Volksblatt" twierdzi, jakoby doszło do porozumienia między Włochami a Jugosławją na wypadek, gdyby kwestja przyłączenia Austrji do Niemiec stała się aktualna. Podobno Włochy zgodziły się nawet, aby Jugosławja zajęła obszary w Karyntji, na których odbył się w roku 1919-tym plebiscyt wzamian za to Jugosławja ma zachowywać się neutralnie na wypadek akcji włoskiej w Tyrolu.

SPRAWA ZABÓJSTWA POSŁA MATTEOTTI'EGO.

„Agenzia Stefani" podaje w urzędowem brzmieniu akt oskarżenia przeciwko zabójcom Mateottie'go, sporządzony prze urząd prokuratorski przy rzymskim sądzie apelacyjmny przez urząd prokuratorski przy rzymskim sądzie apelacyjnym. Akt wymienia ogółem 30 oskarżonych, ale tylko jedenastu z pośród nich zarzuca, iż „10 czerwca 1924 nielegalnie pozbawili swobody osobistej posła Jakóba Matteottiego z powodu jego działalności w parlamencie i z premedytacją, w celu pozbawienia go życia również z powodu jego działalności na polu parlamentarnem zadali jedno lub kilka uderzeń w okolicę lewej strony płuc, przez co spowodowali jego śmierć". Akt oskarżenia podaje dokładny opis zabójstwa i przygotowań do niego, sporządzony na podstawie wyników śledztwa, a jednocześnie prostuje rozmaite nieścisłości, podane w swoim czasie przez prasę.

Termin procesu wyznaczono na pierwsze dni stycznia

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Wybory w Klubie Chrześcijańskiej Demokracji.

Prezesem ponownie wybrany poseł Chaciński.

Warszawa, 11. XII. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się wybory w poselskim klubie Chrz. Dem. Prezesem klubu ponownie został wybrany poseł Józef Chaciński. Pierwszym wiceprezesem poseł Holeksa (z Krakowa) drugim wiceprezesem poseł Kwiatkowski, (ze Śląska) ponownie poseł Ludomił Czerniewski jako trzeci wiceprezes, Sekretarzem poseł Albin Nowicki (z Grudziądza) drugim sekr. Adam Piotrowski (z Poznania), ponownie poseł Stanisław Marciniak, gospodarzem poseł Marcin Roch.

Do komisji politycznej klubu wchodzą poseł Wojciech Korfanty, ks. poseł Kaczyński, Michał Wierzbiński, Tadeusz Błażejewicz, poseł Romocki.

Zarząd klubowy został wybrany w dotychczasowym składzie, a więc senator Thulie senator Nowodworski, pos. Harasz, poseł Mendrys, senator ks. Albrecht i poseł Dr. Piechocki, minister sprawiedliwości.

Kopalnie węgla muszą obniżyć ceny.

Warszawa, 11. XII. (Tel. wł.) W ministerstwie kolei nastąpiło otwarcie ofert na dostawę w pierwszym półroczu 1926 r. węgla dla Polskich Kolei Państwowych. Ceny podane przez kopalnie zostały uznane za nieodpowiednie do przyjęcia jako ruchome i zbyt wygórowane. Wobec tego ministerstwo kolei wysłało do kopalń wezwanie do złożenia nowych ofert do dnia 18-go grudniu b. r.

Gen. Dreszer wraca do Warszawy.

Warszawa, 11. 12. (A. W) Przeniesiony przez gen. Sikorskiego, w ostatnich dniach jego urzędowania. do Poznania gen. Dreszer — został z powrotem miano wany d-cą dywizji jazdy w Warszawie. Dowódcą zaś dywizji konnej w Poznaniu mianowano pułkownika Plisowskiego, byłego dowódcę 14 p. ul. Jazłowieckich.

Bezczelne próby kalkulacji w dolarach.

Warszawa 11. 12. (A. W.) Związek właściciel fabryk drożdży rozpoczął kalkulację cen w dolarach i przedłożył komisarjatowi rządu nowy cennik podwyższony o 10%. Ponieważ drożdże wytwarzają się z melasy będącej produktem krajowym, przeto komisarjat rządu odrzucił przedłożony mu cennik, jako niczem nieuzasadniony.

Sejm i Senat

wczorajsze obrady plenarne.

Expose finansowe. — P. Linde będzie odpowiadać. — Prawo międzydzielnicowe. — O kapitał zagr. dla Banku Polskiego. — Oszczędności a wojsko.

Warszawa, 10. XII. (Tel. wł.) Nad całem posiedzeniem dzisiejszem Sejmu górowało exposé ministra Zdziechowskiego koncentrując powszechne zainteresowanie i spychając na drugi plan wszystkie inne sprawy. Oświadczenie ministra Skarbu, jak już wczoraj pokrótce telefonował nasz korespondent, przyjęte zostało nader życzliwie. Na ławach stronnictw rządowych rozległy się huczne brawa jakich już dawno izba poselska nie słyszała.

Przed porządkiem obrad doniósł p. Marszałek, że prezes Naczelnej Izby Kontroli Państwa przekazał ministerstwu Skarbu uchwałę kolegium Najwyższej Izby o pociągnięciu b. prezesa P. K. O. Lindego do odpowiedzialności. Sprawa ta przekazana została do prokuratorji.

Po wysłuchaniu expose min. Zdziechowskiego przystąpiono do obrad nad ustawą o prywatnem prawie międzydzielnicowem. Rzecz referował poseł Chełmoński Przyjęta została 123 głosami przeciwko 183 gł., wniosek pos. Bittnera wnoszący o skreślenie przepisów art. 13 prawa międzydzielnicowego, który zezwalał obywatelom zwracać się o udzielenie ślubu w miejscach swego dawnego zamieszkania.

Na plenarnem posiedzeniu Senatu powtórzył znów Zdziechowski swe poprzednio w Sejmie wygłoszone exposé finansowe. Doznało ono również życzliwego przyjęcia za wyjątkiem, oczywista „Wyzwolenia", którego mówca (sen. Januszewski) próbował czynić min. Zdziechowskiego odpowiedzialnym za błędy jego poprzednika.

Natomiast ważną sprawę poruszył sen. Buzek (P ast) omawiając potrzebę zasilenia Banku Polskiego kapitałem zagranicznym. (Potrzebę tę podkreśliliśmy przed kilku tygodniami w udzielonym „Głosowi Pomorskiemu" wywiadzie przez ks. sen. Adamskiego. — Przyp. red.)

Sen. Krzyżanowski (kl. Pracy) nie zgadza się z sen. Buzkiem w zapatrywaniu, że należy zmienić statut Banku Polskiego. Błąd bowiem leży nie w statucie, lecz w ludziach, którzy uprawiają nieodpowiednią politykę. — W dziedzinie oszczędności klub mówcy domaga się, aby nie pobierali emerytur ludzie zamożni, natomiast nie może być oszczędności na żołnierzu, który musi być syty, a zmniejszenie pensji oficerów nie powinno mieć miejsca.

Warszawa, 11. 12. (tel. wł.) Dziś wznowiono dyskusję na posiedzeniu Senatu, które rozpoczęło się o godz. 10 rano. Plenarne (dziś) posiedzenie Sejmu rozpoczęnie się o godz. 4 popołudniu.

PODROŻENIE TARYFY OSOB. NA KOL. FRANC.

Paryż (AW). Najwyższa rada kolejowa uchwaliła przedstawić M-stwu Kolei wniosek o podwyższenie cen biletów osobowych od 1-ego stycznia 1926 r. w I-ej kl. podwyżka wynosić będzie 20 proc., w II-ej 30 proc., w III-ej 40 proc.

NOMINACJE.

Warszawa, 11. 12. (AW). Dowódca Okręgu Korpusu nr. I. gen. Konarzewski otrzymał nominację na szefa administracji armji na miejsce generała Majewskiego, który przechodzi w stan spoczynku. Dowódcą Okręgu Korpusu nr. I. zostanie generał Norwid-Neugebauer.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

Warszawa, 11. 12. AW, Wczoraj aresztowano z polecenia prokuratorji inż. Markowskiego „bohatera" niedawnego tragicznego zajścia o mieszkanie przy ul. Złotej, w której padł ofiarą ś. p. Robakiewicz

Przed kilku tygodniami wyłudził Markiewicz od jednego z kupców zbożowych zadatek na 4.000 zł. na dostawę większej partji zboża, dając jako gwarancję swe meble. Następnie jednak okazało się, że zboża nie było, a w kilku pokojowym mieszkaniu, zamiast owych mebli, znalazło się tylko jedno żelazne łóżko.

OŚWIATA W STOLICY.

Warszawa, 11. 12. AW. W szkołach miejskich Warszawy jest ogółem 89.600 uczniów. W tej liczbie w szkołach powszechnych 68.500, w szkołach zawodowych i dokształcających 9.000, na kursach dla dorosłych uczęszcza 5.000. Reszta do szkół rękodzielniczych i gimnazjum.

BEZROBOTNI W WARSZAWIE.

Warszawa, 11. 12. AW. W pierwszym tygodniu bm. liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 7.740 osób. Od tego czasu liczba bezrobotnych zwiększyła się o 200 osób.

ECHA ZGONU Ś. P. WŁADYSŁAWA REYMONTA.

Osobliwe przeczucie.

W sferach literackich Warszawy duże wrażenie wywarła wiadomość, którą potwierdziła treść listu, pisanego własnoręcznie przez złożonego chorobą w swem mieszkaniu na Zamku znakomitego pisarza Stanisława Przybyszewskiego do pozostałej po śp. Reymoncie wdowy.

Oto dosłowna treść tego listu:

Warszawa, Zamek. 6 grudnia 1925 r.

Wielce Szanowna Pani!

Od sześciu tygodni nie mogę wychodzić z domu. wskutek fatalnie osłabionego serca — najmniejsze zaziębienie grozi mi zapaleniem płuc, a tegoby moje serce już nie zniosło.

Więc racz Pani przyjąć na tej drodze wyrazy mego najgorętszego współczucia, a jakie silne nici mnie z śp. Władysławem wiązały, najlepszym dowodem, że w tej nieszczesnej nocy sam mi przyszedł swą śmierć objawić.

Na kilka godzin, zanim się Warszawa o jego śmierci dowiedziała — wiedziałem, że nie żyje. A taki szczęśliw byłem, gdym dzień przedtem wyczytał, że znacznie mu się polepszyło.

Zresztą: czem tu słowa, wobec tego wstrząsu, którego wczaj jeszcze doznaję, że Władek nie żyje.

Z najgłębszą czcią całuję ręce Pani.

Stanisław Przybyszewski.

SOCJALIŚCI PRZECIWKO MINISTROWI MATAI.

„Neues Wiener Journal" informuje, iż na ostatniem posiedzeniu Komisji budżetowej parlamentu austrjackiego poseł dr Renner oświadczył w imieniu klubu socjalistycznego, iż frakcja jego nie będzie brała udziału w dyskusji nad działem budżetu: „Sprawy zagraniczne", dopóty, dopóki na czele tego ministerjum pozostawać będzie Dr. Mataja.

X. MICHAŁ KOZAL.

„Polski Narodowy Katolicki Kościół" i jego nauka.

(Ciąg dalszy.)

Wydatki związane z administracją, pokrywa się w sposób następujący:

Proboszcz pobiera pensję od parafji w wysokości zależnej od zasobów i dobrowolne ofiary za wypełnianie funkcyj kapłańskich, jak chrzty, śluby, pogrzeby, poza tem dostaje wolne mieszkanie, opał i światło (art. IX, 1, 2.). Zaś ogólne wydatki kościoła, jak pensję biskupa, utrzymanie seminarjum, koszta zjazdów, Rady kościoła etc., pokrywa się z funduszu diecezjalnego, który stanowią, 1 podatek katedralny, 2)podatki i ofiary na seminarjum, 3) kolekty dobrowolne i zapisy (VI, 1).

To są najgłówniejsze zasady konstytucji kościoła Hodurowego, jest w nich myśl i plan, stąd łatwo w nich się zorjentować. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z nauką tego kościoła. Naprawdę trudno powiedzieć, w co właściwie Hodur wierzy i wierzyć karze. Dowodem tego jest fakt, że w roku 1903 uznawał on za ósmy sakrament modlitwę, a w r. 1914 ją skasował i w jej miejsce przyjął sakrament słuchania słowa Bożego — zresztą bardzo sprytnie („Głos Ziemowida" I/9), dalej, że w maju 1924 podczas pierwszego swego nabożeństwa na Dębnikach w Krakowie oświadczył publicznie, że „księża w nauczaniu są wolni" („Głos Ziem." I/15). Znamienne światło rzucił na tę sprawę ciekawy proces Brejski contra „Słowo Pomorskie". Obrońca oskarżonego zadał Hajdukowi pytanie, czy uznaje tylko dwa sakramenty: chrzest i sakrament ołtarza, a Hajduk potwierdził to pytanie i dodał wzmiankę o trzecim sakramencie kościoła narodowego. czytaniu Pisma św. („Pielgrzym" nr. 35. 20/III 24). Wydaje się to wprost nieprawdopodobnem, a jednak jest prawdziwem

Powstaje wobec tego pytanie, czy hodurowcy nie mają wogóle wspólnych artykułów wiary. Owszem, mają je, przynajmniej na papierze.

Źródłem i normą ich wiary są „zasady religijne, znajdujące się w Piśmie św., a wyjaśnione przez pierwsze cztery powszechne sobory i ogólne zebranie kleru i świeckich delegatów P. N. N. Kościoła" (Konst. I. 4). Na określenie ściślejsze długo zdobyć się nie mogli. „Wyznanie wiary" ułożyli dopiero w grudniu 1914 na Generalnym Synodzie w Chicago. Żeby nic nie ująć, niczego nie dodać, podaje je w całej rozciągłości:

1) Wierzę w Boga Wszechmogącego, Istotę świadomą swego bytu i środków prowadzących do ostatecznego celu, w Boga — Ojca, Źródła wszelkiego życia, Prawdę odwieczną, Miłość i Sprawiedliwość.

2) Wierzę w Jezusa Chrystusa, Zbawiciela i duchowego **Odrodziciela świata**. Wierzę, że Chrystus Pan był **wysłannikiem Boga**, jednej z Nim jaźni, zrodzonym co do człowieczeństwa z ubogiej niewiasty Marji, wierzę, że Ten Nazareński Mistrz przez swój żywot, w którym się objawił niedościgniony ideał dobroci, mądrości i poświęcenia się dla drugich, zwłaszcza dla ludzi grzesznych i wydziedziczonych, że przez swą pracę, naukę i śmierć męczeńską stał się zarzewiem nowego życia ludzkości, biorącego swój początek, siłę i pełność w poznaniu Boga, umiłowaniu Go i pełnieniu Jego świętej woli.

3) Wierzę, że Duch św., Duch Boży, rządzi światem tak w porządku przyrodzonym, jak moralnym, że wszystkie prawa we wszechświecie jak i te, którem się kieruje dusza poszczególnego człowieka. jako też zbiorowej ludzkości są wypływem woli, dobroci i sprawiedliwości istoty Bożej.

4) Z Ducha św. **płynie łaska**, to jest niewidzialna moc wewnętrzna, która sprawia, iż gdy człowiek z nią współpracuje, współdziała, staje się lepszym, doskonalszym, zadaniu swemu odpowiedniejszym, uczestnikiem pokoju duszy i serca, aż kiedyś znajdzie w połączeniu się z Bogiem w wieczności szczęście nieskończone i wypełnienie się swego jestestwa.

5) Wierzę w potrzebę **łączenia się** wszystkich wyznawców Chrystusowej religji w jedno ciało Kościoła Bożego, i że Kościół Chrystusowy, apostolski, powszechny jest wyobrażeniem tego Bożego zrzeszenia się ludzkości, które zapowiedział Zbawiciel, dla którego zaistnienia pracowali i pracują wszyscy szlachetni ludzie i za którem tęskni dusza człowieka, pożądającego prawdy, światła, miłości, sprawiedliwości i ukojenia w Bogu.

6) Wierzę, że Kościół Chrystusowy jest prawdziwym nauczycielem tak poszczególnego człowieka, jak i całego społeczeństwa ludzkiego, jest szafarzem łask Bożych, przewodnikiem i światłem w doczesnej pielgrzymce do Boga i zbawienia, o ile wyznawcy i członkowie tego Kościoła, tak świeccy jak i duchowni są **zjednoczeni z Boskim Założycielem** przez wiarę i życie z tej wiary płynące.

7) Wierzę, że każdy prawy chrześcijanin powinien brać czynny i żywy udział w duchowem życiu kościoła, przez przystępowanie do sakramentów św., przez wypełnianie prawideł i reguł przez Chrystusa Pana i apostołów ustanowionych, a przez Kościół św. podanych.

8) Wierzę, że wszyscy ludzie, jako dzieci jednego Ojca-Boga, są sobie równi, że przywileje, płynące z różnic stanu,z posiadania bezmiernych bogactw, z różnicy płci, są wielką krzywdą, bo są pogwałceniem praw człowieka, jakie posiada z natury swojej i godności Bożego swego pochodzenia i są przeszkodą w celowym rozwoju człowieka.

9) Wierzę, że wszyscy ludzie mają jednakowe **prawo do bytu**, do szczęścia i do tych środków i sposobów, które prowadzą do zachowania istności, do udoskonalenia i zbawienia, ale też wierzę, że wszyscy ludzie mają św. **obowiązki względem Boga**, siebie, narodu i całego społeczeństwa ludzkiego.

10) Wierzę w ostateczną **sprawiedliwość Bożą**, w przyszłe **życie pozagrobowe**. które będzie dalszym ciągiem doczesnego żywota, co do stanu i stopnia doskonałości i szczęścia zależnem od obecnego naszego życia, ale przedewszystkiem od stanu naszej duszy w ostatniej godzinie przedśmiertnej.

(Dokończenie nastąpi.)

„ZAPLETAŁ“ zaplątał się.

Czeski oficer szpiegiem sowieckim w Polsce.

W Stanisławowie aresztowała policja szefa czeskiego wywiadu pogranicznego Zapletala. Znaleziono przy nim notatki odnoszące się do dyslokacyj wojsk polskich **na pograniczu sowieckiem i wyciągi z polskich tajnych aktów mobilizacyjnych.**

Wszystko świadczy o tem, że kapitan Zapletal uprawiał w Polsce szpiegostwo w porozumieniu ze szpiegami komunistycznymi. Granicę polską przekraczał on wielokrotnie za legalnym paszportem i w Polsce stał w kontakcie z Czechami, zamieszkującymi masowo okolice Dubna i Łucka.

Na razie sprawa przedstawiasię w ten sposób, jak gdyby **między wywiadem czeskim a sowieckim istniała wzajemna łączność i wymiana wiadomości.** Sprawa ta o tyle jest niezwykłą, że **kapitan Zapletal ma być oficerem czeskiego sztabu generalnego.**

„Złoty środek“ Europy olbrzymie pokłady złota będą eksploatowane na Węgrzech.

Komisja geologów węgierskich zbadała istniejące do roku 1848 kopalnie złota w Telkihanya i i przyszła do przekonania, iż pokłady złotego kruszcu są tam tak obfite, iż przy zastosowaniu najnowszych metod górniczych, przynieść mogą bardzo znaczny dochód.

Kopalnie w Telkihanya znane są jeszcze z czasów rzymskich.

Celem uruchomienia kopalni zawiązało się towarzystwo akcyjne, złożone z kapitału węgierskiego i amerykańskiego, a w najbliższej już przyszłości rozpocznie się wydobywanie złota.

NA ZDOBYCIE BIEGUNA

wyrusza nowa wyprawa posługując się aeroplanem, samochodem i sankami motorowemi.

W Paryżu czynione są przygotowania do wyprawy naukowej, która ma być urządzona przy pomocy wszystkich niemal najnowocześniejszych środków komunikacji. Grono osób znanych w świecie naukowym ma udać się mianowicie z Paryża do Nowego Jorku poprzez biegun północny. Podróżnicy korzystać będą z łamacza lodów, z aeroplanu oraz z samochodu, który w miarę potrzeby będzie zamieniony na sanki motorowe.

Do wyprawy tej należy 15 osób. które wyruszą w podróż do bieguna północnego. Kapitan Svendrup beczestnicy wyprawy wsiądą na okręt ekspedycyjny, a po wylądowaniu na Spitzbergu, rozpocznie się najtrudniejszy okres całego przedsięwzięcia.

Środki lokomocyjne przeznaczone do zwalczania lodu i śniegu, zbudowane zostały według wskazówek norweskiego kapitana Ottona Sverdrupa, byłego komendanta okrętu ekspedycyjnego, na którym Nansen odbywał podróż do bieguna północnego. Kapitan Scerdrup będzie także wybitnym członkiem tej nowej wyprawy; której uczestnicy spodziewają się, że przy pomocy aeroplanu, samochodu i sanek motorowych uda się im dotrzeć do bieguna.

Ta pewność ich jest tak wielka, że w programie swym przewidzieli już dwutygodniowy pobyt na biegunie północnym, celem poczynienia naukowych obserwacyj. Podróżnicy jechać będą przez Alaskę i Kanadę do Nowego Jorku, gdzie zamierzają szczęśliwe wyniki swego przedsięwzięcia przez odczyty i przedstawienia filmowe zamienić na brzęczącą monetę.

Zaznaczyć należy, że rząd sowiecki przyrzekł tej wyprawie poparcie i że radjostacje rosyjskie pozostawać będą w stałym kontakcie z wyprawą.

działbym, że to nic innego, tylko nowoczesny protestantyzm liberalny w polskiej szacie.

Reasumując pod koniec uwagi swoje o kościele narodowym, cóż stwierdzamy? (konstatujemy?). Otóż konstatujemy wewnętrzny rozkład nauk przy równoczesnem rozrastaniu liczby zwolenników. Mimowoli nasuwa się porównanie kościoła Hodurowego z posągiem opisanym w księdze Daniela proroka. Posąg ten miał głowę ze złota, ramiona i piersi ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, nogi żelazne, a spoczywał na glinianych stopach. Tak i kościół Hodura przedstawia zlepek najrozmaitszych pojęć religijno-obyczajowych, a opiera się na niesłychanie kruchych podstawach. Te podstawy siłą rzeczy załamać się muszą. Może to jednak potrwać jeszcze dość długo, tymczasem w interesie biednych dusz albo już obałamuconych, albo narażonych na to niebezpieczeństwo, winno to nastąpić jak najrychlej. Trzeba więc upadek przyspieszyć; z góry Kościoła Chrystusowego, — by pozostać w przytoczonym już obrazie biblijnym — sprowadzić kamień, coby z należną mocą uderzył w ten twór nienaturalny i w proch i pył go rozsypał.

Wyniki turnieju szachowego.

Moskwa (AW). Międzynarodowy turniej szachowy zakończył się następującymi wynikami: Pierwszą nagrodę zdobył Rosjanin Bogolubow, zyskując 15 i pół punkta. Drugą nagrodę otrzymał Niemiec Lasker — 14 punktów, trzecią Kubańczyk Capablanca — 13 i pół pkt czwartą Amerykanin Mershall — 12 i pół pkt. Piątą i szósta nagroda przypadła w udziale Tartakowerowi (Polska) i Torremu (Meksyk), którzy uzyskali po 12 punktów. Pozostałe miejsca zdobyli: siódme i ósme Reti (Czechosłowacja) i Romanoski (Rosja) po 11 i pół punkta, 9) Grünfeld — 11, Bogatyrczuk i Żeniewskiej 10 i pół, Rubinstein (Polska), Spielmann- Werliński po 9 i pół, Lewenfisz 9, Rabinowicz 8 i pół, Yates 7, Gotthilf 6 i pół, Saemisch 6, Zubarew 4 i pół.

Wyniki turnieju są niespodzianką dla szachistów, gdyż powszechnie przypuszczano, że pierwsze miejsca zajmą Lasker lub Capablanca. Na zeszłorocznym międzynarodowym turnieju w Nowym Yorku pierwsze trzy miejsca zdobyli Lasker, Capablanca i Alechin. Ten ostatni, jeden z najlepszych graczy rosyjskich nie mógł brać udziału w turnieju moskiewskim ze względów politycznych. Alechin jest przekonań monarchistycznych. Bogolubow, zwycięzca turnieju moskiewskiego jest znanym na gruncie warszawskim. Podczas swych studjów na politechnice warszawskiej grywał on często w warszawskiem tow. szachistów. Zwycięstwo Bogolubowa daje mu tytuł mistrza świata i stawia go w równym rzędzie obok dotychczasowych mistrzów Capablanki i Laskera. Oczekiwać należy wkrótce decydującego spotkania między Bogolubowem a Laskerem lub Capablancą o zachowanie tytułu mistrza świata. Rząd sowiecki wyznaczył już 10 tys. dolarów nagrody dla zwycięzcy w tym spotkaniu. Pomijając Bogolubowa, pozostali rosyjscy gracze na turnieju moskiewskim wykazali wysoką klasę gry, co było również niespodzianka dla wszystkich

Wiadomości z Torunia.

— **Zmiany w handlu i przemyśle.** Według wykazu miejskiego wydziału przemysłowo-handlowego w miesiącu październiku 1925 r. zgłoszono otwarcie 29 przedsiębiorstw, zwinięcie 19 przedsiębiorstw, a więc mimo oczekiwań zamiast ubyć, przybyło 10 przedsiębiorstw i to kilka przedsiębiorstw rzeźnickich, spożywczych i opałowych. —

— **Z ksiąg ludności.** Według statystyki Urzędu Stanu Cywilnego w czasie od 22 do 28 listopada br. urodziło się 26 osób, zmarło 9. Ślubów zawarto 4. — Nowożeńcy, to: Feliks Ćwikliński z Heleną Lewandowską, Zygmunt Jerzycki ze Stanisławą Jankowską, Bronisław Mąka z Agnieszką Szomszor, Mieczysław Komorowski z Ireną Kaczmarkiewicz.

— **Jak to możliwe!** (Pod adresem elektrowni.) Z ulgą i zadowoleniem publiczność Torunia przyjęła wiadomość, że linja autobusowa przedłużoną będzie także na Bydgoskie Przedmieście. Elektrownia zapowiedziała cenę kursu na 50 gr. Tymczasem okazuje się, że bileterzy niektórych wozów bez względu na odległość pobierają 1 złoty za kurs. W ostatnich dniach szczególnie zdarzyły się wypadki, że oficerowie lotnicy, wsiadłszy do autobusu, ze zdziwieniem zapłacić musieli zamiast 50 gr. po 1 złotym na osobę. Samochód prywatny przewiózłby ich za mniejszą cenę wprost na lotnisko. Tymczasem, gdy przyjechali do ul. Sienkiewicza, konduktor oświadcza, że autobus zajeżdża do garażu. Należałoby zatem jaknajrychlej przeprowadzić ujednostajnienie cen przy dokładnej kontroli i pouczyć kondutkorów, żeby objaśnili wsiadającym pasażerom, dokąd autobus jedzie, gdyż napisy w ciemnościach nocnych są zupełnie nieczytelne. Sprawa w każdym razie wymaga urzędowego wyjaśnienia.

— **Skandal w Magistracie.** Z uczuciem zadowolenia Toruń przyjął urzędową wiadomość, że nareszcie wydział rzeźni przy Magistracie przejął inny decernent. Wiadomość ta jednak w swem urzedowem brzmieniu nie podaje powodów tej zmiany, choć o tej sprawie po mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. By pogłoskom tym położyć kres, korespondent nasz informował się w tej sprawie u kompetentnych czynników i otóż okazało się, że p. Makowski, dotychczasowy decernent rzeźni miejskiej, nie ustąpił dobrowolnie, lecz z powodu najrozmaitszych, niezupełnie „czystych“ manipulacji musiał ustąpić. Bliższe szczegóły, z niezrozumiałych zresztą zupełnie przyczyn, narazie ukrywa się ścisłą tajemnicą. Udało nam się jednak dowiedzieć, że p. Makowski w styczniu tego roku sprzedał do rzeźni miejskiej 300 ctr. owsa po 18 zł. za ctr. i pieniądze natychmiast kazał sobie wypłacić. Dostawa jednak nastąpiła dopiero w ostatnich dniach zeszłego miesiąca, kiedy owies kosztował tylko 8 zł. za ctr. Dostawę uskutecznił majątek Karolewo (domena państwowa), którą dzierżawi jego syn czy też kuzyn Teofil Makowski. — Tak samo wybrał p. Makowski już w sierpniu czy też wrześniu 1 200 zł. tytułem zaliczki za słomę i siano, którego jednak dotychczas nie dostawił. — W ostatnim czasie miał zamiar dostarczyć Magistratowi kamieni i żwiru; w ostatniej chwili jednak cofnął zobowiązanie. Zadziwia człowieka poprostu, czem to nie handlują niektórzy pp. radcy bez patentu i opłacania podatków. Czyżby pan radca chciał się wykręcić tem, że tylko pośredniczył? I wtedy nazwać to możnaby tylko po niemiecku „Vetternwirtschaft“. — Jak nas informują, sprawa przekazaną została do Województwa, które oddać ma ją do prokuratorji? Czas byłby najwyższy, dosyć Magistrat stracił na sprawie Dębickiego, prawie zupełnie podobnej do tej afery. Nietrudno się wobec tego domyśleć, czemu Magistrat zamiast zysków czerpie ze swych olbrzymich majątków deficyty. — Tyle narazie. Po otrzymaniu dalszych wiadomości, nie omieszkamy publiczności poinformować.

Chcąc tę naukę ująć w krótkiej formułce, powie-

Z bliska i z daleka.

— **Obrona polskich emigrantów.** Staraniem organizacji opieki polskiej w Paryżu i Tow. emigracyjnego, utworzono w Paryżu misję kolejową, której zadaniem jest chronić przyjeżdżających do Paryża rodaków przed grożącemi im niebezpieczeństwami i nadużyciami.

Misja ta ma swych przedstawicieli na wszystkich dworcach kolejowych w Paryżu i można ich rozpoznać po biało-czerwonej opasce.

— **Międzynarodowa konferencja kolejowa.** W Weronie (Włochy) otwarto międzynarodową konferencję w sprawie transportów towarów pociągami pospiesznymi. W konferencji biorą udział m. in. państwami Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Rumunia.

POMNIK BUDDY.

Londyn, (A. W.) Amerykańskie tow. Teozoficzne wystąpiło z projektem wniesienia w parku Centralnym w Nowym Jorku pomnika Buddy na znak uznania dla twórcy religji, który głosił zasady zbliżone do nauki Chrystusa.

Z teatru.

Manewry jesienne.

operetka w 3 aktach E. Kalmanna.

Bogata w melodje operetka „Manewry jesienne“ pojawia się stale na afiszach teatralnych, gdyż muzyka jej, jak wogóle operetki Kalmanna, zawsze i wszędzie ma licznych zwolenników. Nic więc dziwnego, że i wieczoru wczorajszego teatr nasz zwabił stosunkowo liczną publiczność.

Atrakcję niemałą stanowiła zapewne także Wiktorja Kawecka, której umiejętność śpiewu i talent nietylko my, ale i publiczność potrafiła już ocenić w czasie jej występów w „Hrabinie Maricy“, „Wesołej wdówce“, a ostatnio w „Kapłance ognia“. Nie dorzucimy zatem tu już nic nowego, wyrażając uznanie dla jej wspaniałej techniki, której nawet niedyspozycja głosowa szyków popsuć nie jest w stanie, zachwycała nas ponownie jako baronowa Riza doskonałą dykcją, wytwornością ruchów i toalet, w akcie ostatnim mianowicie zewnętrzne warunki w bardzo korzystnem wykazała obramowaniu. Wiele, wiele młodych adeptek sztuki może się wzorować na artystce tej co Kawecka rutyny; wobec całości doskonałej kreacji zapomina się o usterkach.

Partner Kaweckiej Bolesław Bolko, w roli porucznika von Lorenty, podbił sobie wieczoru wczorajszego audytorjum zaraz w I-szym akcie pięknem odśpiewaniem nieśmiertelnego walca „W tę cudną noc“. Wogóle tak głosowo jak i w grze znalazła primadonna Kawecka godnego siebie partnera. To już nie była gra u niego, on rzeczywiście przeżywał wszystkie konflikty nękanego miłością i upokorzeniem serca kreowanego bohatera, mimika i ruchy dobrze obmyślone, konsekwentnie przeprowadzone, stworzyły prostolinijną kreację. W głosie tyle ciepła, wyrazu!

Bardzo sympatycznym łobuzem, rzeczywiście eleganckim, szykownym oficerem był Witold Zdzitowiecki w roli jednorocznego ochotnika Marosci, zakochanego po uszy w córce generała. W tańcu wytworny, głos o bardzo miłem brzmieniu, nad nim popracować warto.

Kadet rezerwy od piechoty Wallerstein — Ilcewicz, bawił doskonale publiczność. Wczuł się wybornie w rolę tchórzem podszytego syna Marsa, który dumnie paraduje w tegoż stroju, ale przywiązania do tej „branży“ prawdziwy synek Mojżeszowy nie odczuwa, cały jego animusz kończy się na potoczystej wymowie i pobrzękiwaniu szabelką, a i tej nawet nie potrafił upilnować i gdzieś ją zaniewieruszył. Zakłopotanie biednego kadeta, zalety synów Izraela jak niczem nieumotywowaną poufność, wścibianie swego nosa, oddał Ilcewicz doskonale, również zakrzątanie się około upragnionego bufetu, w czem mu dobrze sekundowała w ruchach i mimice Stefanja Zarembina, w roli niewielkiej pani Bergen.

Również niewielką miał rolę Tadeusz Zejda, rolę niewielką, ale bardzo wdzięczną, starego dobrodusznego sługi Lajosza. Dał nam wierny typ starej daty sługi, duszą i sercem przywiązanego do swego panicza, sceny serdecznej poufałości w granicach umiarkowanych między sługą a paniczem, stanowiły śliczne obrazki.

Inne małe role, jak np. rządcy dóbr Storke i rotmistrza Emmericha, wymieniamy jako dobre w masce i w tańcu, ale giesty zbyt często się powtarzające męczą widza, a nawet i ucho, gdy np. uderzanie szpicrutą o but powtarza się aż nazbyt często. Goście baronowej nie bawili się widocznie, bo udziału w akcji skwapliwie nie brali. Chóry śpiewały bez animuszu, a z tym właśnie wieczoru wczorajszego mogły się zapoznać, bo przy pulpicie dyrygent Zbigniew Dymmek udzielał go orkiestrze w niemałej mierze, kontaktu stałego ze sceną natomiast nie było.

Reżyser Zdzitowiecki wywiązał się dobrze ze swego zadania, kunszt to nielada na małej scenie naszej, ciekawi jesteśmy, co nam da w tym względzie wieczór „Carmen“, która dla temperamentu swego, szerokiej potrzebuje areny.

Wieczór „Manewrów jesiennych“ mimo widocznego ostrożnego stąpania po stopniach itd. ensemblu naszego zapisać możemy do udatnych, bo główni wykonawcy wywiązali się z powierzonego im zadania jak najlepiej.

Do powodzenia wieczoru przyczyniły się również „Tańce tyrolskie“ w II-gim akcie, wykonane przez pp. Stajewską i Wierzbickiego. Kierownikowi dekoracji i kostjumów prof. Małkowskiemu należą się również słowa uznania. Pośpiewywująca sobie publiczność wynosiła do domu humor i zadowolenie.

Jor...

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Smutne położenie drobnego kupiectwa na Pomorzu.

Położenie kupców detalistów na Pomorzu jest niezwykle ciężkie a nawet wręcz rozpaczliwe.

Towaru nie można się dokupić. Przemysłowcy i wielcy hurtownicy podnoszą ceny dostarczanych kupcom detalistom artykułów w stosunku do kursu dolara i franka szwajcarskiego.

W detalicznej sprzedaży jednak władze rządowe i policja pilnują aby ceny stały na miejscu.

Tego rodzaju sytuacja jest dla drobnego kupiectwa wprost niemożliwa do wytrzymania. Każde zarządzenie rządu jakie dotychczas wydawano, biło dzięki swej jednostronności i krótkowzroczności w drobnego kupca i drobnego rzemieślnika.

Drobne sklepy i sklepiki mają się trzymać z góry oznaczonych cenników o wysokości których będą decydowały w znacznym stopniu jednostki niekompetentne, różne komitety obywatelskie przy magistratach, ciała urzędniczo-obywatelskie itp. Tymczasem wielcy hurtownicy i przemysłowcy mogą normować ceny na towar jak się im żywnie podoba.

Dlaczego niema rozporządzenia, aby fakturowanie w całej Rzplitej mogło się odbywać tylko w polskiej walucie? Dlaczego nie tylko łódzki przemysł, ale nawet rządowe zakłady wytwórcze kalkulują w stosunku do dolara.

Przykład: ostatnia zwyżka cen na produkty monopolu tytoniowego, oraz podana przez nasze pismo wczoraj notatka o kalkulacji w stosunku do dolara przez poszczególne organa ministerstwa rolnictwa (przetarg dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach).

Dlaczego wszelkie ustawy i rozporządzenia dotyczące polskiej wytwórczości biją przedewszystkiem w drobne kupiectwo i rzemiosło?

Czego dowodem jest cała rządowa akcja zwalczająca drożyznę. Akcja, która wielkiego kupca i przemysłowca bynajmniej nie dosięgnie, skupi się jedynie na drobnych i średnich warsztatach pracy (sklepach).

Już we wczorajszym numerze „Głosu Pomorskiego" w artykule: „W jaki sposób należy zwalczać drożyznę" zauważyliśmy, że droga, po której poszedł rząd, jest może najwygodniejsza ale jednocześnie najmniej celowa, że drożyznę, ściśle biorąc, robią przedewszystkiem te czynniki, które pchają Polskę do inflacji oraz spekulują na zniżce złotego.

Gdyby poprzednie rządy nie sprowokowały inflacji biletów i wogóle inflacji pieniędzy zdawkowych (metalowych i papierowych), gdyby przeprowadziły daleko idące oszczędności i redukcje budżetu, załamanie się złotego prawdopodobnie by nie nastąpiło. Złoty by stał na miejscu, tak jak to miało miejsce przez 1½ roku. A wobec czego i drożyzny by nie było a ceny stałyby na miejscu.

Pod adresem sfer rządzących możnaby słusznie powiedzieć „nie tędy droga" do zwalczania drożyzny.

Drożyznę należy zwalczać od góry a nie od dołu.

Rząd nie zdaje sobie z tego sprawy, że ostatnie jego posunięcia idą po linji interesów żydowsko-niemieckiego przemysłu łódzkiego, ze szkodą dla polskiego handlu i rzemiosła.

Łódź i inne ośrodki wielkiego kapitału w Polsce pchają państwo w odmęty inflacji a rząd idzie im na rękę, np. nominacja p. Popławskiego głównego aranżera pieniądza hipotecznego na wiceministra skarbu (patrz wczorajsza notatka „Listek figowy nowej inflacji")

Gdyby te doktrynerskie przedsięwzięcia o pieniądzu opartym na ziemi doszły do skutku, mielibyśmy do czynienia (co już częściowo ma miejsce obecnie przez inflację pieniędzy zdawkowych) z celowym obniżaniem wartości złotego. Skądże wobec tego można żądać od drobnego kupca i rzemieślnika, aby trzymał się cen dawnych.

Rząd nigdy nie będzie miał na tyle siły, aby zmusić do tego wielkie kupiectwo i wielki przemysł, jedynie słabe kapitałowo i organizacyjnie drobne kupiectwo będzie zmuszone do ścisłego przestrzegania przepisów o zwalczaniu drożyzny.

Do czego to jednak doprowadzi?

Zupełnie słusznie prezes kupców detalistów p. Pohl powiedział na wczorajszem posiedzeniu, że polskie sklepy na Pomorzu ulegną ruinie i będą zamknięte, a w to miejsce wejdą żydzi, którzy zawsze będą umieli obejść ustawę i rozporządzenia.

Drobne kupiectwo jest bite też i na innem polu, a mianowicie przez niesprawiedliwy rozkład podatków.

Kupców detalistów nie stać na to aby mogli prowadzić księgi handlowe uznane przez ustawę za prawidłowe, co pociąga za sobą bardzo wielkie niedogodności przy wykupnie patentów, i przy płaceniu tych podatków które oparte zostały na niesprawiedliwie i za wysoko oznaczonych obrotach drobnych sklepów.

Ciężar wadliwie rozłożonych podatków i przerastających rzeczywistą możność płatniczą drobnego kupiectwa i rzemiosła, jest w obecnej chwili specjalnie dotkliwy wobec zupełnego zastoju. Obroty w sklepach, są tak nikłe, że nie wystarczają one na utrzymanie rodziny właściciela handlu, a każda zbyt wysoko obliczona stawka podatkowa sprowadza w wielu wypadkach upadek i bankructwo poszczególnych firm.

Przyczyniło się do tego smutnego położenia także i to, że w Komisji Szacunkowej kupcy detaliści nie mieli do tej pory swoich delegatów.

Wczorajsza dyskusja na zebraniu kupców detalistów obracała się głównie koło powyżej omówionych tu zagadnień.

Na zakończenie należy tylko dodać, że śmiesznie niski obrót w sklepach, stawiający cały szereg firm przed obliczem ruiny zależy w znacznej mierze od zmniejszenia się siły płatniczej szerokich warstw konsumentów.

Urzędnicy mają zredukowane pensje, wielka ilość pracowników umysłowych i fizycznych niema pracy.

Zniżka złotego bez równorzędnej zwyżki płac jest jednoznaczna z obcięciem i tak już głodowych budżetów robotnika i urzędnika.

Skąd wobec tego robotnik i urzędnik może sobie pozwolić na zwiększone zakupy nawet wobec zbliżającej się gwiazdki.

Jerzy Kruszewski.

Postulaty kupców detalistów wysunięte na wczorajszem zebraniu.

Grudziądz, 11. 12. 1925.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie kupców detalistów przy szczelnie zapełnionej sali.

Posiedzenie zagaił przewodniczący p. Pohl, który przedstawił zebranym porządek obrad, poczem przez powstanie uczczono pamięć ś. p. Reymonta i Żeromskiego.

Dłuższe referaty wygłosili p. Pohl i p. Peche. Poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. Sporny, Pohl, Peche, Karczyński, Krygier, Bojano ski, Wilczyński, Tiliński, Struczyński i inni.

Na wniosek p. Spornego postanowiono wysłać delegację do Warszawy, która będzie się upominała od rządu, aby fakturowanie w Polsce miało miejsce tylko w polskiej walucie, żeby państwowe monopole również nie podwyższały swych fabrykatów, oraz aby w sprawach podatkowych rząd liczył się ze zmniejszoną wydajnością płatniczą kupców detalistów.

W końcu p. przew. Pohl odezwał sięz gorącym apelem do obecnego na sali przedstawiciela prasy („Głosu Pomorskiego"), aby prasa poparła słuszne żądania kupców detalistów. Przebieg dyskusji i referatów został ujęty w formie artykułu obok podanego (patrz artykuł „Smutne położenie drobnego kupiectwa na Pomorzu").

O powrót złotego do złota.

„Ekonomista" pisze, że optymiści z pod znaku p. Grabskiego cieszyli się ze spadku złotego, który miał ułatwić nam konkurencję na rynku międzynarodowym. W chwili wprowadzenia złotego Polska miała ceny droższe, niż przedwojenne. Ceny te utrzymywały się przez kilkanaście miesięcy. Gdy złoty załamał się początkowo nieznacznie, poszły w górę tylko ceny towarów zagranicznych. Gdy jednak spadek złotego przybrał rozmiary znaczniejsze, ceny ruszyły naprzód w wielu wypadkach bardziej, niż spadek złotego, nie cofając się przy obniżaniu się kursu dolara. Żadne represje taniości sprowadzić nie mogą, gdyż nie zmienią kalkulacji kupca. Represje te byłyby skuteczne, gdyby obok przymusu taniego sprzedawania istniał przymus taniego udzielania kredytu.

Organizacja kupców, przemysłowców i rzemieśln. łódzkich.

Z inicjatywy Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Województwa Łódzkiego ukonstytuowała się Międzyzwiązkowa Komisja reprezentująca 17 związków, liczących 15.000 członków.

Redukcja budżetu i redukcja zadań państwowych.

Metody oszczędności zastosowane do przedsiębiorstw i budżetu administracyjnego muszą być odmienne. Pamiętać należy, iż w przedsiębiorstwach częstokroć zwiększenie wydatków przynosi zwiększenie rentowności. Przedsiębiorstwa potrzebują taniego kredytu, fachowego i sprężystego kierownictwa, a przedewszystkiem zmiany warunków gospodarczych. Zmiany wyłącznie budżetowe nie powiększają rentowności przedsiębiorstw. Jeżeli chodzi o aparat administracyjny wbrew powszechnej opinji autor stwierdza, iż nie można mówić o nadmiernej ilości urzędników w stosunku do wykonywanych czynności. Autor zapowiada w następnym artykule dokładniejsze uzasadnienie tej kwestji.

Co gubi Polskę i niszczy kraj?

Redukcja budżetu powinna iść po linji zniesienia niepotrzebnych ministerstw, zredukowania dygnitarzy ministerjalnych i zespolenia władz administracyjnych w województwie i powiecie. Znieść należy liczbę województw, kuratorja szkolne i dyrekcje robót publicznych, urzędy ziemskie, przyspieszyć procedurę walki z nadużyciami, a wogóle postawić sobie hasło: mniej urzędników, ale dobrze płatnych.

Nasza ankieta.

Trzeba zło naprawić.

Ankietę o drożyźnie (w jaki sposób zwalczać drożyznę) rozpoczynamy pracą p. L. Maćkiewicza.

Praca powyższa porusza zarówno kwestję drożyzny, jakoteż bezrobocia i jest wobec tego dowodem, że obydwie te sprawy łączą się ze sobą w organiczną całość.

Pewną ilość nadesłanych nam artykułów o bezrobociu nie można było umieścić ze względu na nieczytelny charakter pisma rękopisów.

W końcu zaznaczamy, że wszystkie wyraźnie ręką napisane względnie na maszynie, nadesłane nam artykuły (od 20—150 wierszy) na temat „drożyzny" lub „bezrobocia" będziemy nadal zamieszczali pod rubryką: „Nasza ankieta". Wobec tego każdy będzie mógł zabrać głos w tej sprawie.

(Przyp. red.)

Zanim przyjdę do tego, o czem chcę pisać, zaznaczam, że w pierwszym rzędzie należy złożyć — ze strony całego społeczeństwa grudziądzkiego — szczere uznanie redakcji „Głosu Pomorskiego" za wprowadzenie na łamach „Głosu" rubryki: „Nasza ankieta". Bowiem w ten sposób będą mogli czytelnicy swobodnie wypowiedzieć się ze swojego punktu widzenia na te tak ważne zagadnienia socjalne i gospodarcze. Otwarcie mogę oświadczyć, że dużo nędzy i bólu tuła się szczególnie wśród warstw fizycznie i umysłowo pracujących. Możliwe, że gdy częściej będziemy zabierali głos na łamach prasy, zainteresują się naszemi postulatami szczerze koła polityczne, a nawet nie wykluczonem jest, że... i Rząd nasz zajmie się na serjo sprawami bezrobocia i drożyzny. Redakcji „Głosu" tembardziej należy się szczere uznanie, bowiem zamieszcza na łamach swego pisma bezpartyjnie dowolne myśli przedstawicieli szerokich kół społeczeństwa, wobec czego i ja zabieram głos pod tą rubryką.

*

Ze wszystkich stron wśród warstw pracujących słyszy się narzekania wobec marnego położenia gospodarczego.

Cóż jest tego przyczyną?

Przedewszystkiem stwierdzam fakt małej liczby polaków, którzy się szczerze oddają sprawom ludu i Ojczyzny — bez wystawienia na pierwsze miejsce dobrobytu własnego. Mało kto myśli o polepszeniu bytu warstw pracujących. Znakomitą większość społeczeństwa opanowała „żądza posiadania jaknajwiększych bogactw".

Lichwa, spekulacja, paskarstwo, sprzeniewierzenia, defraudacje i niesumienność uchodzą bezkarnie wielu ludziom.

Za artykuły pierwszej potrzeby płacić trzeba wygórowane ceny, a o towarach ubraniowych i przyodziewku najlepiej niemyśleć wcale, bo aż strach wspomnieć o ich cenach, które z dnia na dzień podwyższają się z zawrotną szybkością. **Wszystko niemal oblicza się według kursu dolara.**

To jest szykana waluty własnej. Czynniki rządowe winny ścigać energicznie takie karygodne występowanie! Na wyżej wspomniane przestępstwa odpowiednie władze winny wymierzać surowe kary, tym sposobem utrzymane będą stale normalne ceny.

A wynagrodzenie warstwy pracującej?

O należytem wynagrodzeniu pracowników nikt nie pomyśli z pp. pracodawców i przedsiębiorców. Ponieważ wytwórcy naszej produkcji wobec wygórowanych cen nie mają odbytu, gromadzi się wielkie zapasy tychże, co pociąga za sobą brak pieniędzy obrotowych i środków na wypłacanie pracownikom należytości.

— Cóż zrobię? Nie mam pieniędzy na wypłatę — mówi jeden i drugi przedsiębiorca.

— Lecz pocóż sobie nad tem głowę łamać? Wszak można odpowiednią liczbę pracowników zredukować, lub „chwilowo" zwolnić wszystkich — no i sprawa załatwiona.

Może nie dacie wiary tym wywodom Szan. Czytelnicy, lecz proszę zbadać tę sprawę, a rezultat tego badania wykaże słuszność moich słów.

Zresztą przyłączam się w zupełności do wywodów p. X. Pytlasińskiego w nr. 281 „Głosu".

Trzeba zło naprawić.

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych.

W dniu 9 i 10 bm. w Poznaniu odbył się sejmik Związku Spółek Zarobkowych. Dłuższe referaty wygłosili ks. prałat Adamski i ks. sen. Bolt.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

DROŻYZNA PODSKOCZYŁA O 11 PROC. w GÓRĘ.

Inspekcja handlowa dostarczyła Urzędowi Statystycznemu notowań cen artykułów żywnościowych w okresie od 28-ego listopada do 5-ego grudnia. Wskaźnik cen w ciągu tych kilku dni wzrósł o 10,8 proc.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

REWIZJA PRZEBIEGU ZAŁOŻENIA SPÓŁKI AKC. „SOLANUM“ ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE T. A. W TCZEWIE.

Mianowani przez Izbę Przemysłowo-Handlową Gr.-Star. w Grudziądzu rewizorzy zbadali przebieg założenia spółki akcyjnej „Solanum“ w Tczewie. Sprawozdanie rewizorów wyłożone jest w biurze Izby, ul. Lipowa 31, gdzie zainteresowani mogą je przeglądać w godzinach urzędowych do dnia 17 grudnia 1925 r.

Grudziądz, dnia 9 grudnia 1925 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka w Grudziądzu.

*

ULGI W OBROCIE HANDLOWYM Z W. M. GDAŃSKIEM.

Od dnia 15-go października br. obowiązuje rozporządzenie Ministra Skarbu, na zasadzie którego transporty żywnościowe, kierowane do Gdańska koleją, lub też Wisłą, winny posiadać zaświadczenia walutowe. Ponieważ przepisy te wywołały ogromne rozgoryczenie wśród ludności pasa pogranicznego, skazanej siłą faktu na utrzymywanie stosunków handlowych z W. M. Gdańskiem i zbywanie tam swych artykułów, zostały wydane dodatkowe zarządzenia, które przewidują następujące ulgi: Wszystkie towary wywożone do Gdańska w małym ruchu granicznym, wolne są zupełnie od zaświadczeń walutowych, o ile towary te przewożone są jako bagaż ręczny w wagonach osobowych, i jako bagaż pasażerski w wagonach bagażowych pociągów osobowych i o ile waga ich nie przekracza 100 kg.. Jednakowoż, aby uniknąć nadużyć, organa Kontroli Skarbowej będą żądały od wywożących wyżej nazwane towary do Gdańska w małym ruchu granicznym, wykazania się, że dana tranzakcja istotnie dotyczy ludności pomorskiej w tym ruchu. W tym celu ludność zamieszkała w pasie granicznym, winna zaopatrzyć się w zaświadczenia, które będą wystawiali właściwi burmistrzowie a stwierdzające, miejsce zamieszkania wywożącego. Pozatem transporty żywnościowe, przewożone do Gdańska drogą kołową, wolne są od zaświadczeń walutowych, nie dotyczy to transportów przewożonych drogą kolejową w pociągach towarowych oraz Wisłą.

WZROST ZAPOTRZEBOWANIA NA RYNKU JUGOSŁOWIAŃSKIM.

Zwracamy uwagę PP. zainteresowanych, że na skutek wyczerpania się zapasów krajowych Jugosławji oraz niedostatecznej ilości przedsiębiorstw branży maszynowej i metalowej, zdolność produkcyjna pokryć jest w stanie zaledwo drobną część zapotrzebowania wewnętrznego, panuje na tamtejszym rynku ogromne zapotrzebowanie na wyroby żelazne oraz narzędzia w szczególności dla gospodarstwa rolnego.

DO PRZEJRZENIA W TUT. IZBIE:

1. Wykaz stawek pobieranych w Rumunji od towarów eksportowanych.
2. Wykaz firm zagranicznych, nie zasługujących na pełne zaufanie.
3. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji.

Grudziądz, dnia 10 grudnia 1925 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa Grudziądzko - Starogardzka.

Życie robotnicze.

— **ZWALCZANIE BEZROBOCIA.** W Warszawie odbył się ciekawy odczyt p. Henri Fuss w Tow. Statystyków i Ekonomistów. Powiedział on między innemi: Szereg państw zaprowadzi u siebie instytucje dl awalki z bezrobociem a traktat wersalski włączył sprawę bezrobocia do zadań organizacji pracy. Ubezpieczenie od bezrobocia jest czynnikiem stałości gospodarczej i w latach tłustych zdobywa się kapitał dla przetrzymania lat chudych. Dalszymi środkami zapobiegawczymi bezrobocia jest lepsza organizacja pracy, uchylenie wolnej konkurencji, rozumny rozdział zamówień i stosowanie robót publicznych.

Kronika gospodarcza.

— **NOWE PRZEPISY DEWIZOWE.** Cechą charakterystyczną nowych przepisów dewizowych jest to, że wprowadzają tylko ograniczenie obrotu pieniężnego z zagranicą, natomiast pozostawiają bez zmian obrót obcemi walutami w kraju. Jest to fakt bardzo pomyślny, ponieważ dolar przy naszym dzisiejszym niewystarczającym obiegu banknotów spełniał funkcje drugiej waluty. Przepis przedkładania dowodów i dokumentów potrzebnych do przekazywania waluty zagranicznej zagranicę przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zamiast deklaracji stwierdzających dokonania przekazu, jak to się działo dotychczas, poddaje wszystkie przedsiębiorstwa jednolitej kontroli i przepisom. Wysyłanie waluty zagranicznej lub polskiej zagranicę, za pośrednictwem poczty nawet w najmniejszych ilościach uzależnione jest od zezwolenia władzy skarbowej. Uregulowane zostały również przepisy co do zaświadczeń wywozu zagranicę, papierów wartościowych jako też waluty zagranicznej lub polskiej poprzednio przywiezionej do kraju.

— **ROK ZIEMNIACZANY A KONTYNGENTY SPIRYTUSOWE.** Zaraza roku ziemniaczanego, czyniąca — jak wiadomo wielkie spustoszenie w gospodarstwach niemieckich, występuje w niektórych powiatach i na naszych terenach, graniczących z Prusami. Ponieważ środki zwalczenia tej plagi są bardzo surowe i naogół ziemniaki dotknięte tą zarazą muszą być bezwzględne unieruchomione w swym obrocie handlowym, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że w poszczególnych gospodarstwach tworzą się nadmiary ziemniaków, z któremi nie wiadomo, co począć. Polityka Monopolu Spirytusowego okoliczność tę powinna jaknajszerzej uwzględniać przy ustalaniu kontyngentów rocznych dla poszczególnych gorzelni i pozwalać na większe normy przerobu w tych wypadkach kiedy gorzelnie będą miały zapasy surowca dotkniętego rakiem. Jest to bowiem jedyny racjonalny sposób zużycia z dodatnim skutkiem dla wytwórczości krajowej, — produktu, który w prze-

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 10. 12. (U.). Pszenica czerwona 13.50 — 14.00, biała 14.00—14.25, żyto 8.90—9.00. jęczmień pastewny 8.75—9.25, jęczmień 9.50—11.00. owies 8.75—9.25. groch drobny 10—11, ospa żytnia 5.50—5.75, pszenna 7.00—7.50.

Nabiał.

Tczew, 10. 12 Notowano w detalu (ceny rynkowe) za 1 funt w złotych: masło I gatunek 3.00, II — 2 80 jaja 15 szt. (mendel) 4.80 — 5.00 zł, mleko niezbierane za 1 litr 40 gr, śmietana słodka 1 litr 2,50 zł, — kwaśna 2.40 zł za litr. Dowóz niewystarczający, tendencja silnie zwyżkowa.

Materjały budowlane.

Tczew, 10. 12. Papę dachową smołowaną, za 1 rolkę 10 cm. płacono w dolarach loco st. Tczew. Nr. 80 — 00 — 1.06 Nr. 100 — 0 — 0.84, Nr. 125 — I — 0.68, Nr. 150 — II — 0.57, Nr. 200 — III — 0,43.

Wełna.

Toruń, 10. 12. Wełna krajowa czysta krwi angielskiej bez domieszki 30 dolarów za 50 kg.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 12 grudnia 1925.

Dolary stanów Zjedn.	9 48	zł
Floreny holenderskie	380,85	„
Franki belgijskie	43,94	„
Franki francuskie	35.72	„
Franki szwajcarskie	182.70	„
Funty angielskie	45,96	„
Korony austryjackie	133,42	„
Korony czeskie	28,08	„

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA w dniu 10-go grudnia 1925 r.

W Warszawie o godz. 8.30 — zł. 9.85 (żąd.) godz. 10 00 — zł 9.75, g. 9,80 — zł.11.20 — 9.25. g. 12.10 — zł. 9.15, g. 12.50 — zł. 9.30, g. 1 .00 — zł. 9.70. g. 14,30 — zł. 9.90 g. 17.00 — zł. 9.70 g. 19 — zł. 9.65. we Lwowie o godz. 13.00 — zł. 9.80 g. 19.00 — pł. 9.40 — żąd. 9.50.

OSTATNI KURS DOLARA.

Warszawa, dnia 11-ego 12. godz. 12. Za 1 **dolara** płacono w obrotach prywatnych **9.50 zł.; dnia 10-go** wieczorem płacono 9.90 zł.

Gdańsk, dnia 10. 12. wiecz. płacono za 1 **dolara** 5.23 do 5.26 guldena.

Za 1 złotego płacono 0.58.[43] do 0.58.[57] **guldena, za** 1 funta szterl. — 46 ¾ guldena, za 1 franka **szwajc.** 1.83.[10] guld., za 100 guldenów gdańskich 171⅞ **złotego.**

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Środa:	— — —
Czwartek:	— — —
Piątek:	„Carmen“
Sobota:	„Ich Czworo“
Niedziela:	popol. „Zakochani“ wiecz., „Ich Czworo“

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 12-go grudnia Aleksandra
Wschód słońca 8 4 zachód 3 44
Wschód księżyca 3 24 zachód 2 13

DYŻUR NOCNY APTEK.

od 5-go go 10-go grudnia: „Apteka pod Lwem“, Pańska.

*

— Biblioteka i Czytelnia T. C. L w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I piętr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie

*

—* **Z Teatru Miejskiego.** Dziś, w piątek, dnia 11-go bm. premiera opery „CARMEN“, w której p. Halina Czarlińska kreuje tytułową rolę. P. Czarlińska partję tę zalicza do najlepszych swych kreacyj, co przyznawała prasa zagraniczna, zwłaszcza niemiecka, w entuzjastycznych recenzjach z okazji występów gościnnych w Gdańsku, Kolonji, Kassel i innych miastach. Jako aktorka, — pisze prasa gdańska — jako wykonawczyni Carmeny jest p. Czarlińska wprost demoniczna. W śpiewie poczynia dalsze olbrzymie postępy. Głos jej stał się jeszcze pełniejszym i więcej dźwięczniejszym. Średnica była zawsze o dźwięku czarującym, obecnie posiada artystka także dół o brzmieniu prawie altowem i wspaniałą górę, która w występie czorajszym do dwukreślnego b“. Tak entuzjastycznie wyraziła się prasa niemiecka o artystce polskiej w chwili kiedy w Gdańsku z powodu przyjazdu Paderewskiego panował wrogi dla Polaków nastrój i kiedy szowiniści niemieccy grozili demonstracjami z powodu występu polskiej artystki. Nie szczędzili jej też pochwał również i krytycy polscy.

Występ p. Czarlińskiej będzie więc — jak wynika z przytoczonych głosów krytyków — pierwszorzędnem zdarzeniem artystycznem. Dalszą obsadę ról głównych tworzą pp. Lubicz (Micaela), Hołyński (Don Jose) i Kruglowski (torreador), inne partie tworzą pp. Plejewska, Czerniawska, Bolko i Popiel. Operą dyryguje dyr. Jerzy Bojanowski reżyserował gł. reżyser K. Krugłowski. Tańce i ewolucje układu p. Wierzbickiego

—** **Szczęśliwy Starogard.** Kolektura Loterji Państwowej w Starogardzie, Pomorze, ul. Kościuszki 6, otrzymała z Generalne Dyrekcji telegraficzne zawiadomienie, że druga najwyższa wygrana w ciągnieniu III-ej klasy dnia 10 bm. padła na numer 12514 w wysokości 15 000 złotych w kolekturze Starogard. Szczęśliwy los grano w 4 ćwiartkach i są właścicielami panowie Chrząszczewski, Starogard, Matuszewski Inowrocław i Grześkowiak, Moraczewo pow. Leszno. W Polskiej Loterji Klasowej wygrywa co **drugi numer**, bo na razem 65000 losów pada 32500 wygranych. Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Kilka wolnych losów są jeszcze do nabycia i kosztuje 1/4 10 zł., 1/2 — 20 zł., 1/1 — 40 zł. w każdej klasie. Kolektura wysyła też losy na zamówienie za pobraniem.

—** **Ostrzeżenie.** Wszystkie firmy miasta Grudziądza ostrzega się przed osobnikami, którzy z okazji świąt robią nadużycia w imieniu tutejszej Stacji i Ekspedycji Towarowej, żądając składek na gwiazdkę dla pracowników wymienionych urzędów. Zarządzenie bowiem co do zbiórek na gwiazdkę nie miały i nie mogą mieć miejsca

—** **„Ochronka z Chełmińskiego Przedmieścia** urządza w niedzielę, 13 bm. o godz. 5 po poł. w Bazarze „przedstawienie gwiazdkowe“ z urozmaiconym programem, na które się Szan. Obywatelstwo zaprasza.

„Księża“ Hajduk i Zawadzki przed sądem.

Proces przeciwko przywódcom miejscowego „kościoła narodowego“. — Niezwykłe zainteresowanie w mieście. — Tłumy publiczności. — Akt oskarżenia zarzuca podsądnym publiczną zniewagę kościoła rzymsko-katolickiego. — Pierwszy dzień rozpraw.

Grudziądz, 11 grudnia.

Dziś o godz. 9-tej rano, rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciwko dwom „księżom“, Hajdukowi i Zawadzkiemu, przywódcom t. zw. „kościoła narodowego“ w Grudziądzu. Rozprawie przewodniczy dyr. Łachecki, oskarza prokurator Dutkiewicz.

Proces ten wywołał w mieście niezwykłe zainteresowanie; przed gmachem sądu i na korytarzach gromadzą się tłumy publiczności; policja energicznie i sprawnie utrzymuje porządek; wejście na salę dozwolone jest jedynie za kartą wstępu.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się stwierdzeniem personalji oskarżonych oraz odczytaniem aktu oskarżenia, który zarzuca podsądnym zniewagę publiczną kościoła rzymsko-katolickiego oraz szereg innych przestępstw.

Następnie przewodniczący stawił oskarżonym pytanie, na jakiej podstawie utworzyli oni „parafię kościoła narodowego“ w Grudziądzu, nie mając do tego upoważnienia ani pozwolenia władz.

Hajduk i Zawadzki przez blisko cztery godziny odpowiadali — ustawicznie odbiegając od tematu i używając najrozmaitszych wykrętów — na to pytanie, przyczem Hajduk zachował się kilka razy w dosyć ordynarny sposób.

Proces przeciągnie się kilka dni.

DROŻYZNĘ wywołują zbrodnicze manipulacje paskarzy.

Lublin (AW). W związku z dającym się odczuć na tutejszym rynku od kilku dni brakiem słoniny, władze administracyjne zarządziły rewizję w magazynach i piwnicach, w wyniku której znaleziono olbrzymie zapasy słoniny i innych wędlin, wynoszące kilka wagonów.

—** **Pożar.** Wczoraj po południu wybuchł ogień przy ulicy Lipowej 31. Zapaliły się sadze w kominie Pożar został szybko zlikwidowany przez naszą dzielną straż ogniową. Większy h strat nie było. Komin jednakże się rozpadł. Gospodarz domu będzie musiał doprowadzić go do porządku.

—** **Z policji.** Dwie osoby otrzymały kary administracyjne, 1 osobnik poszukiwany jest listem gończym.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt)**Tow. Hod. Gołębi Pocztowych „Jedność“ w Grudziądzu.** Zebranie odbędzie się w sobotę. dnia 12-go grudnia br. o godz. 8,30 wieczorem w lokalu p. Dominikowskiego. przy ulicy Strzeleckiej (Ogród Pałacowy). Wszyscy posiadacze gołębi pocztowych. którzy do żadnego twarzystwa nie należa mają możność do przystąpienia. Obecność wszystkich członków pożądana. (5066) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia“.** Dzisiaj lekcja nie odbędzie się.. Następna lekcja dla chóru mieszanego w poniedziałek. dn. 14-go bm., dla chóru męskiego w czwartek. dnia 17-go bm. (5257) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Drużyna Błękitna!** W niedzielę, dnia 13-go grudnia br. o godzinie 11-tej przedpoł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie drużyny, w lokalu zebrań p. Olszewskiego, przy ulicy Lipowej 51. Obecność wszystkich członków bardzo pożądana. z powodu przyjazdu prezesa Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków. Cześć! (5092) **Zarząd.**

—(rt) **Baczność Hallerczycy!** W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 2 popołudniu odbędzie się w lokalu p. Olszewskiego. ulica Lipowa 51 nadzwyczajne zebranie tut. Placówki Zw. Hallerczyków, zaś Drużyny Błękitnej o godz. 11-tej przed południem.

Ze względu na ważne sprawy, na które przybędzie prezes Chorągwi Pomorskiej, zaprasza się wszystkich byłych Hallerczyków oraz sympatyków. Cześć! (5093)

Za Zarząd:
(—) **Olszewski**, prezes. (—) **Brzozowski**, sekretarz.

Z Pomorza.

—** **SĘPÓLNO. (Przed wyborami do Sejmiku Powiatowego).** Dnia 13 grudnia odbędą się wybory do Sejmiku Powiatowego. Powiat jest podzielony na 3 okręgi: I. Piaseczno, II. Zboże, III. Sypniewo. Do okręgu pierwszego wpłynęły 3 listy i to pierwsza: — 1) Rajewski, 2) Drogus, 3) Buława, 4) Diks, 5) Hop, 6) Palak, 7) Rica, 8) Chmil. 9) Flor, 10) Krawczyk; druga lista: — 1) Braka, 2) Kowalik, 3) Pilchowski, 4) Potulski, 5) Hinze, 6) Gapa, 7) Przybysz, 8) Borowik, 9) Hoppe, 10) Wiese, 11) Sieg, 12) Rhode Gustaw; trzecia lista: 1) Prądzyński, 2) Daroń, 3) Rufel, 4) Ossowski, 5) Majewski, 6) Kulszyk, 7) Sakwiński, 8) Dziarnowski, 9) Przybysz, 10) Klozak, 11) Kalla. — Do okrętu drugiego Zboże wpłynęły również trzy listy. — Lista I: 1) Gliszczyński, 2) Schmekel, 3) Przybyłka, 4) Gdaniec, 5) Kwasigroch, 6) Winowiecki, 7) Sakwiński; lista II: 1) Jankowski 2) Stypa, 3) Kania, 4) Marask, 5) Małek, 6) Krauze, 7) Biniak, 8) Ludwik Biakowski; lista III: 1) Barton, 2) Pronobis, 3) Tadych, 4) Kulczyk, 5) Szlagowski. 6) Schreida, 7) Ossowski, 8) Kwasigroch. — Okręg trzeci ma tylko 2 listy. Lista I: 1) Ronierowski, 2) Hinz, 3) Bielawski, 4) Stużewski, 5) Sawicki, 6) Grzegoniewski, 7) Krzyżanowski, 8) Bogdanowicz; lista II: 1) Schweizer, 2) Klein, 3) Gracz, 4) Heinrich. 5) Klozak, 6) Gosl, 7) Ikert, 8) Wilkus.

—** **PUCK. (Zamarznięcie zatoki).** Dnia 1 bm pokryła się jednolitą kilku centymetrowej grubości warstwą lodową zatoka Pucka. Lód sięga aż po wioskę Kuźnicę na półwyspie Helu; przestrzeń ta z Pucka w linji powietrznej wynosi 16 km. Z dniem tym ruch kutrów i łodzi rybackich został wstrzymany; do portu w Pucku mogą się jeszcze dostać tylko większe okręty.

(Frekwencja w kinach i teatrach). Wydział finansowy Magistratu zebrał dane co do wpływów podatku od widowisk i zabaw. Dane te wykazują zniżkę tych wpływów podatkowych gdyż w ciągu października rb. magistrat otrzymał z tego źródła 688.168 zł, podczas gdy w tym samym miesiącu w roku zeszłym wpłynęło 793.399 zł. — Największy spadek frekwencji wykazują teatry i cyrk, jak również kinematografy, które w październiku rb. dały magistratowi 447.353 zł, wobec 515.449 zł w październiku 1924 r. Natomiast frekwencja w teatrzykach „Variete“ bardzo znacznie wzrosła; wpływy podatku od tych imprez wzrosły w ciągu roku przeszło czterokrotnie i w miesiącu październiku br. wynosiły 46.894 złotych.

—** **GDYNIA. (Wiadomości z portu).** W sobotę odpłynął do Ronnebyredd w Szwecji statek „Gysbode“ z ładunkiem 355 ton węgla polskiego. Ładował go po raz pierwszy w Gdyni „Polbal“. Równocześnie ukończyła firma St. Wirpsza ładunek statku „Industria“ 3000 ton węgla. Obecnie oczekują w porcie statku „Kurland“, zamówionego przez firmę „Elibor“.

W sobotę przystąpiono do dalszego opuszczania kesonów żelbetowych. Spuszczono na wodę trzeci z rzędu keson mniejszego typu, przeznaczony na obramowania północnego basenu wojennego. Opuszczenie odbyło się zupełnie pomyślnie i keson zostanie zaholowany na miejsce, gdzie ma stać.

—** **GDAŃSK. (Echa katastrofy pod Starogardem).** Wobec odmowy rządu polskiego zapłacenia odszkodowania ofiarom katastrofy w Starogardzie, część poszkodowanych wniosła skargę do Gdańskiego sądu powiatowego. Sąd powiatowy skargę odrzucił, oznajmiając, iż nie jest kompetentny do rozpatrzenia tej sprawy.

Z całej Polski.

—* **WARSZAWA. (Senzacyjne wydarzenie w świecie towarzyskim stolicy).** Wytworna Warszawa została zalektryzowaną wiadomością, że w niedziele, dnia 13 grudnia o godz. 12 w południe w Teatrze Polskim znakomita artystka p. M. Ćwiklińska, wydaje five o'clock, a potem bal. Na obu zabawach mają się wyróżniać strojami i urodą znane i popularne artystki pierwszorzędnych teatrów stolicy. Poranek reżyserowany przez p. S. Broniszówne, otworzy wesołym prologiem, napisanym specjalnie na ten dzień, znany poeta i literat Zdzisław Kleszczyński.

Całość według wielu wersji, będzie się nazywać „Pokazem mód karnawałowych“, który organizuje z ramienia ZASP. świetny organizator p. Bronisław Iwanowski, na rzecz Schroniska dla artystów weteranów scen polskich.

Śmiały rabunek złodzieji w Łodzi.

Włamanie się przy pomocy parasolki.

Łódź, 10 grudnia.

Ubiegłej nocy dokonano śmiałego napadu w sklepie obuwia Edwarda Brauna.

Złodzieje wybili dziurę w suficie, spuścili przez nią na sznurku parasolkę, poczem rozszerzyli otwór, przyczem tynk padał do parasolki, tak, że sąsiedzi nie słyszeli szmerów.

Poczem dostawszy się do sklepu skradli 136 par obuwia na sumę 4500 złotych. Na skutek rozpoczętego zaraz z rana pościgu aresztowano trzech sprawców śmiałej kradzieży.

SENSACYJNA ŚMIERĆ.

Zabójstwo czy samobójstwo artystki?

W związku z nagłem zaginięciem w Szwajcarji artystki opery berlińskiej, Jurjewskiej, nadeszły z Szwajcarji sensacyjne rewelacje.

Policja szwajcarska znalazła przy Teufelsbruecke pustą flaszkę od morfiny i skrwawioną brzytwę. Wobec tego przypuszczają, że śpiewaczka popełniła samobójstwo.

Równocześnie nadeszła do intendentury opery berlińskiej z Dorpatu, gdzie mieszka matka Jurjewskiej, depesza, podpisana przez zaginioną. Policja berlińska wysłała do Dorpatu w związku z tą depeszą swoich funkcjonarjuszy, celem zbadania sprawy.

Mąż Jurjewskiej, b. pułkownik carski von Brenner, bawi obecnie w Szwajcarji i wraca do Berlina w tych dniach. Jest on bardzo czynnym politykiem antyrewolucyjnym i antysowieckim na gruncie berlińskim.

WYJĄTKOWY PECH.

Niedość że go okradli jeszcze zapłaci karę.

„Arbeiterzeitung“ wiedeńska donosi o następującem wydarzeniu:

Przed kilku dniami zgłosił się do policji medjolańskiej Karol Dobrzyński z Łodzi i oznajmił, że skradziono mu w przejeździe z Bazylei do Medjolanu 5 tys. guldenów holenderskich i brylanty wartości 50 tys. guldenów pewnej firmy holenderskiej, której Dobrzyński jest przedstawicielem.

Ponieważ poszkodowany wyraził przypuszczenie, że kradzieży dokonano na przestrzeni Chiasso—Medjolan. a więc na terytorjum włoskiem, doniesienie jego miało przedewszystkiem ten skutek, że skazano go na 20 tys. lirów grzywny za to, że nie zgłosił włoskim władzom celnym brylantów do oclenia!

SKANDAL, JAKICH MAŁO.

Milady choć nie pierwszej młodości pije i flirtuje

W Londynie wybuchł niedawno wielki skandal towarzyski.

Lord Illingworth, były angielski minister poczty postanowił rozwieść się z żoną. Jako przyczynę tego kroku podał w sądzie fakt, że żona jego, osoba zresztą niepierwszej młodości, jest notoryczna pijaczką.

Mało tego: milady zdradza męża z jego kamerdynerem, co już przebrało miarę cierpliwości lorda który oświadcza publicznie, że mało zna nieszczęść ludzkich tak dramatycznych, jak jego pożycie małżeńskie.

(Z kroniki teatralnej). W niedzielę na scenie teatru Narodowego odbyła się uroczystość jubileuszowa Antoniego Bednarczyka, jednego z najbardziej zasłużonych artystów-obywateli. Podkreślali to, zwracając szczególną uwagę na zasługi Bednarczyka przy fundowaniu schroniska dla weteranów sceny polskiej w Skolimowie, w szeregu przemówień p. senator Baliński, prezes Związku Artystów Scen Polskich p. Mazurkiewicz, dyrektor Kotarbiński, p. Pawłowski i inni, gorące zaś przyjęcie publiczności dowiodło. iż zasługi czcigodnego jubilat doceniane są przez całe społeczeństwo. Zasypany wieńcami i kwieciem, odpowiadał jubilat w słowach prostych dziękując za uznanie, i żywą serdeczność. Przedstawienie jubileuszowe było jednocześnie premjerą „Lampki oliwnej“ Emila Zegadłowicza.

(Archiwum zamku królewskiego). Na odnawianym zamku królewskim przygotowywane są sale biblioteczne, w których mają być pomieszczone również archiwa, dotyczące historji zamku. W związku z tem, okręgowa komisja robót publicznych zwróciła się do magistratu o przekazanie jej akt, dotyczących zamku królewskiego i pałacu „pod Blachą“, przechowywanych w głównem archiwum magistratu. Akta te pochodzą z okresu, w którym zamek i pałac „Pod Blachą“ pozostawały pod zarządem władz miejskich. Dotyczą one wydatków gospodarczych zamku z tego okresu oraz tytułu własności posesyj przylegających do zamku. Ogółem akta te stanowią 45 tomów i pochodzą z okresu od r. 1818 do 1863.

Przygoda księżniczki z latającem krzesłem.

Winda, uważana za nowoczesny wynalazek, znaną była w gruncie rzeczy od dawna. Już w siedemnastym wieku istniało we Francji coś podobnego do dzisiejszej windy, którą zwano wówczas „latającem krzesłem“. Wynalazcą windy jest ponoś Francuz Villayer, któremu również przyznają wynalezienie skrzynki na listy. Winda Villayera opisana jest „jako urządzenie umieszczone między dwoma murami, które pozwala wznosić się do góry, lub opuszczać na dół, przy pomocy własnego ciężaru i odpowiedniej przeciwwagi“. Nowy wynalazek rozpowszechnił się bardzo szybko we Francji w pałacach wielkich magnatów, póki nie zniechęcono się do niego z powodu przykrej przygody pewnej księżniczki. Winda utknęła między dwoma piętrami i dama w wielkim strachu przesiedziała tak kilka godzin, zanim ją ściągnięto z powrotem. Za czasów Ludwika XVI dokonano znacznego ulepszenia wind i od tego czasu zaczyna się właściwy ich rozwój.

I w Ameryce znalazła się rzecz zbyt droga.

Ameryka jak wiadomo, ma bardzo wielu miljonerów. Wedle ostatniej statystyki liczba tych, których roczny dochód przekracza miljon dolarów jest niemniejsza, jak 74-ech ludzi. Z tego na Nowy Jork przypada trzydziestu czterech. Mimo to jest tam na sprzedaż dom, który nie może znaleźć kupca, gdyż jest za drogi. Dom ten zbudował zmarły niedawno, król „miedziany“ William A. Clark, którego ambicją było posiadać najkosztowniejszy na świecie dom. To mu się też zupełnie powiodło. Niema istotnie domu budowanego z tak kolosalnym przepychem i rozrzutnością. Budowa i urządzenie kosztowało siedem miljonów dolarów. Dom ma trzydzieści jeden wspaniale urządzonych łazienek. Mimo to wszystko nabywcy się nie kwapią, a adwokaci spadkobierców przypuszczają, że nie uda im się uzyskać ceny wyższej ponad półtora miljona dolarów.

W POGONI ZA CZAPKĄ WYSKOCZYŁ Z POCIĄGU.

Pod Warszawą w pogoni za porwaną przez wiatr czapką, z pociągu kolei obwodowej wyskoczył 15-letni uczeń, Juljan Czarnecki, zamieszkały w Rembertowie

Skok był fatalny. Młodzieniec uległ strzaskaniu czaszki i ogólnemu potłuczeniu. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

Rozmaitości.

× **Stara panna mówiła bez przerwy 43 godzin.** W Chicago odbył się ciekawy konkurs długiego mówienia. Rekord osiągnął pewien murzyn, który przemawiał bezustannie przez 36 godzin. Radość murzyna była jednak krótka. Zgłosiła się bowiem jedna stara panna i oświadczyła, że podejmuje się pobić rekord osiągnięty. Istotnie — niewiasta przegadała rekordzistę, mowa jej bowiem trwała pełne 43 godziny. Otrzymała pierwszą nagrodę w wysokości 1000 dolarów.

× **Salon do palenia w szkole żeńskiej.** Jedna ze szkół w Chicago okazuje się niesłychanie postępową w stosunku do swoich uczennic. Mianowicie urządzono tam palarnię, aby młode damy w czasie pauz, mogły sobie spokojnie wypalić papierosa.

× **Znowu ofiara promieni X.** Nietylko Francja, ale także i Anglja ma swoich męczenników nauki. Świeżo umarł w Londynie tamtejszy radjograf dr. Reginald Blackall, zatrudniony w londyńskim szpitalu. Od roku 1923 amputowano mu z kolei rękę lewą, a potem prawą. Obecnie zakończył on życie.

Humor i satyra.

ZDOLNOŚCI.

— A synek szanownej pani w jakim kierunku wykazuje zdolności?

— Jak dotychczas, to ma największy zapał do studjowania obcych języków.

— Więc prawdopodobnie będzie doktorem.

*

WOJNA DOMOWA.

— Jaka broń jest używana w Wojnie domowej?

— Karabiny maszynowe, samochody pancerne...

— E, to chyba w Chinach. Dziś u nas — tylko porcelana... („Mucha“.)

*

NIEDZIELNA ROZRYWKA.

— Dlaczego u licha zawsze musicie się pobić właśnie w niedzielę?

— Ech, bo w powszedni dzień człowiek taki zmęczony.

*

ZAMIAST ZNIŻKI.

Kupiec do subjekta: — Trzeba przełożyć nasze „zagraniczne“ sztuki sukna, aby z nich te „mole dolarowe“ wywietrzyć.

Subjekt: — Więc może obniżymy ceny?

Kupiec: — Nie, chwilowo ogłosimy tylko: „Wyprzedaż gwiazdkowa“.

*

PRZYZNAŁ SIĘ.

— Wiesz pan, są nieraz takie psy, że przechodzą rozumem swoich panów.

— Toś mi pan nowinę powiedział! Ja sam mam takiego psa!

TRAFIŁ FRANT NA FRANTA.

— Pożycz mi 50 złotych, zostawiłem w domu portfel.

— Ach, tak?... No to masz 15 groszy i pojedź z powrotem do domu po portfel.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.